

Rajmund Pietkiewicz

Nieznane początki Biblii Tysiąclecia

Collectanea Theologica 83/1, 5-56

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RAJMUND PIETKIEWICZ, WROCLAW

NIEZNANE POCZĄTKI BIBLII TYSIĄCLECIA

Każdy przekład i edycja tekstu Pisma Świętego ma własną historię. Wszyscy mogą śledzić dzieje drukowanej Biblii od momentu jej pojawienia się na półkach księgarskich. Łatwo jest dowiedzieć się, czy książka dobrze się sprzedaje, powszechnie dostępne są drukowane lub zamieszczane w Internecie jej pochwały, krytyki, obiektywne i złośliwe recenzje. Jednak drukowane wydania Biblii mają również historię niedostępną szerokiej publiczności: pomysły, inicjatywy, konkretni ludzie „z krwi i kości”, a często ich zespoły, mozolna praca, spory, dyskusje, cierpienia, błędy, sukcesy – to wszystko jest niewidoczne dla czytelnika, który sięga po gotowy produkt. Zaledwie strzępy informacji o tej ukrytej historii Biblii są dostępne tym, którzy przed lekturą tekstu świętego zechcą zapoznać się z przedmowami i wstępami redakcyjnymi.

Niniejszy artykuł powstał, by odsłonić kulisy powstawania przekładu i edycji Pisma Świętego – tzw. Biblii Tysiąclecia (BT).¹ Publikowane niżej fakty zostały zebrane na podstawie studium dokumentów archiwalnych (korespondencji, notatek, tzw. *corrigenda*),² wywiadów z twórcami BT,³ naukowych artykułów pisanych przez twórców BT i naocznych świadków jej powstawania. Oczywiście ważnym źródłem tej historii są także poszczególne egzemplarze BT.

¹ Kolejne wydania Biblii Tysiąclecia będą oznaczone cyframi następującymi po skrócie: BT 1 – wyd. 1; BT 2 – wyd. 2.

² Historia BT ma monograficzne opracowanie: R. Pietkiewicz, „*Biblia Tysiąclecia*” w *tradycji polskiego edytorstwa biblijnego*, Wrocław 2004; <http://digital.fides.org.pl/dlibra/docmetadata?id=730&dirids=1&tab=2>. Pisząc tę monografię, zgromadziłem ponad 2 tys. dokumentów archiwalnych pochodzących z kilku archiwów polskich i zagranicznych (głównie Wydawnictwa Pallottinum z Poznania oraz prywatnych archiwów A. Jankowskiego i K. Romaniuka). Materiały te zostały zeskanowane, opracowane i są dostępne na płytach CD w Wydawnictwie Pallottinum w Poznaniu, Opactwie Tynieckim oraz u mnie. Pojawiające się w niniejszym artykule sygnatury dokumentów odsyłają czytelnika do cyfrowego archiwum BT.

³ Prace badawcze nad historią BT prowadziłem w latach 1999-2003.

Potrzeba nowego tłumaczenia Biblii

W XIX i w pierwszej połowie XX w. pojawiło się zapotrzebowanie na nowe tłumaczenie całego Pisma Świętego na język polski. Dostępny w tym okresie przekład Jakuba Wujka miał już ponad 300 lat,⁴ a jego język był już dla wielu Polaków niezrozumiały. W pierwszym artykule opublikowanym o BT (21 listopada 1965 r.) ks. Marian Wolniewicz, tłumacz *Dziejów Apostolskich* i cenzor Nowego Testamentu z BT 1, bardzo trafnie scharakteryzował istniejącą w polskim edytorstwie biblijnym sytuację, uzasadniając tym samym pojawienie się nowego tłumaczenia: „Przez pełne 365 lat poznawaliśmy Pismo św. w przekładzie ks. Wujka. Jego językiem przemawiało ono z ambon kościołów, ze szpałt czasopism i z kart książek. Ten przekład ukształtował tzw. tradycję biblijnego języka polskiego. Nie dawał mu rady czas; przekład starzał się i piękniał, ale ludzie odchodzili od niego. Coraz mniej rozumieli ze świetnej szesnastowiecznej polszczyzny. Dla czytelnika XIX wieku Biblia Wujka była już czcigodnym i wspaniałym zabytkiem, a przestała być książką do czytania”.⁵

Kolejną przyczyną usprawiedliwiającą podjęcie prac nad nowym przekładem Pisma Świętego był nieustanny rozwój studiów biblijnych oraz zmiana w podejściu Magisterium Kościoła do problemu tłumaczeń biblijnych i korzystania z Pisma Świętego przez wiernych. Przyczyną tych zmian był bardzo dobrze rozwijający się od końca XIX w. tzw. ruch biblijny. Zasygnalizowane tu czynniki wpłynęły na dowartościowywanie wersji oryginalnych jako podstawy tłumaczeń na języki współczesne.⁶ Należy jeszcze zauważyć, że podkreślony tu powszechny zwrot ku Biblii doprowadził do powstania Konstytucji Dogmatycznej *Dei verbum* II Soboru Watykańskiego, którą redagowano jednocześnie z tekstem BT.

Mimo zapotrzebowania społecznego żadna z podjętych w pierwszej połowie XX w. prób stworzenia nowego polskiego tłumaczenia Biblii z oryginału (a nawet z Wulgaty) nie zakończyła się sukcesem w postaci edycji całego Pisma Świętego. Główną przeszkodą były za-

⁴ Nowy Testament w tłumaczeniu Jakuba Wujka ukazał się po raz pierwszy w 1593, a cała Biblia w 1599 r.

⁵ M. Wolniewicz, *Refleksje nad Biblią Tysiąclecia*, Przewodnik Katolicki 47/1965, s. 417.

⁶ Por. J. Frankowski, *Dlaczego trzeba było dokonać nowego przekładu Biblii*, Znak 1/1974, s. 75-77, 80-81; M. Wolniewicz, *Refleksje nad Biblią Tysiąclecia*, s. 418.

wieruchy dziejowe (wojna uniemożliwiła realizację zbiorowego projektu z 1937 r.)⁷ oraz brak fachowych „sił, zdolnych do wykonania całego dzieła”.⁸ Niemałą przeszkodą był też lęk związany z wielkim przywiązaniem wiernych w Polsce do starego przekładu Jakuba Wujka, dla którego nowe, zrozumiałe tłumaczenie stałoby się niewątpliwie konkurencją.

Środowisko polskich biblistów dojrzało do podjęcia inicjatywy sporządzenia nowego tłumaczenia – i to z oryginału na współczesną polszczyznę, z uwzględnieniem nowych osiągnięć biblistyki katolickiej – dopiero pod koniec lat 50. XX w. Pierwszym projektem, zakończonym sukcesem w postaci opublikowanej edycji całego Pisma Świętego, była BT.

Jak zrodził się projekt BT?

Myśl o wydaniu nowego tłumaczenia Pisma Świętego z języków oryginalnych na język polski zrodziła się w 1958 r. w opactwie benedyktynów w Tyńcu.

Ojciec Augustyn Jankowski (zm. 2005) w 1972 r. pisał, że pomysł został zgłoszony niezależnie przez dwóch jego konfratrów, „pod wpływem jednak tej samej przyczyny”.⁹ Przyczyną tą było ukazanie się w Belgii w 1958 r. kieszonkowego wydania tzw. *La Bible de Jérusalem*.¹⁰ Projektodawcom tyńceckim chodziło o to, by wydać polski tekst Biblii przetłumaczony z języków oryginalnych w formacie zbliżonym do *La Bible de Jérusalem de poche*.¹¹ Pomysł został podję-

⁷ Por. J. Frankowski, *Dlaczego trzeba było dokonać nowego przekładu Biblii*, s. 80.

⁸ M. Wolniiewicz, *Refleksje nad Biblią Tysiąclecia*, s. 417.

⁹ A. Jankowski, *Jak powstała „Biblia Tysiąclecia”?* Biuletyn Ekumeniczny 16/1972, s. 39.

¹⁰ Taką datę i miejsce ukazania się *édition de poche* francuskiej Biblii podawał A. Jankowski. Chodzi tu prawdopodobnie jednak o pierwsze wydanie Biblii jerozolimskiej w formacie kieszonkowym z 1956 r., które według opisów katalogowych ukazało się w Paryżu: *La Sainte Bible, traduite en français sous la direction de l'École biblique de Jérusalem*, [Paris]: Desclee, de Brouwer [1956], 1999 ss., 32° (12 cm). Egzemplarz ten znajduje się w Bibliothèque Nationale de France (dalej: BnF), sygn. FRBNF32921603 (<http://catalogue.bnf.fr/ark:/12148/cb32921603j/ISBD> [22.09.2012]). Jak łatwo zauważyć z opisu katalogowego, miejsce i rok wydania nie są pewne. Również w 1958 r. ukazała się Biblia jerozolimska, ale w nieco większym formacie: *La Sainte Bible, traduite en français sous la direction de l'École biblique de Jérusalem... 3e édition*, Paris: Editions du Cerf, 1958, 16° (19 cm) – BnF sygn. FRBNF32921607; <http://catalogue.bnf.fr/ark:/12148/cb32921607x/ISBD> (dostęp: 22 IX 2012). Wątpliwości jednak pozostają, gdyż, jak widać, opisy katalogowe BnF nie są dokładne.

¹¹ Inne/Wywiad_J_1999-11-06_s1 (pyt. 6-7).

ty przez Seniorat Opactwa Tynieckiego, na czele którego stał przeor konwentualny Mateusz Skibniewski (przeor od 13 kwietnia 1959 do 15 lutego 1969; zm. 2002).¹² Seniorat obarczył Augustyna Jankowskiego obowiązkiem zajęcia się tą sprawą.¹³

Augustyn Jankowski pytany o pomysłodawców nowego wydania Biblii wskazywał na o. Dominika Michałowskiego (zm. 1987) oraz o. Karola Meissnera,¹⁴ przy czym utrzymywał, że cała sprawa zaczęła się od powrotu z Belgii o. Dominika Michałowskiego, który przywiózł wykonaną przez swego przyjaciela z wydawnictwa Desclée de Brouwer makietę polskiego kieszonkowego wydania Biblii. Była to książka składająca się z samych pustych kart, z odpowiednią liczbą stron i dobranym papierem.¹⁵

O wiele bogatszą w szczegóły relację z tych lat przedstawia K. Meissner: „Pod koniec lat pięćdziesiątych, w bibliotece naszego tynieckiego klasztoru znalazłem ciekawe wydanie łacińskiego tekstu Izajasza Proroka. Wydał je jakiś jezuita we Lwowie w końcu 18 w. Nie potrafię teraz podać szczegółów bibliograficznych. Wydanie to było o tyle interesujące, że po lewej stronie był tekst Wulgaty, a po prawej stronie tłumaczenie z hebrajskiego z uwzględnieniem tekstów tej księgi w innych językach wschodnich, m.in. – o ile pamiętam – syryjskiego. Zdumiała mnie zrozumiałość tekstu z oryginału, wobec pewnych niejasności Wulgaty.

Ok. r. 1960¹⁶ po powrocie z zagranicy, z naszego klasztoru macierzystego w Belgii, o. Piotr Rostworowski dał mi przywiezione kieszonkowe wydanie *Bible de Jérusalem*. Czytałem Pismo Święte w tym znakomitym tłumaczeniu z prawdziwym pożytkiem. Żałowałem, że nie ma takiego wydania w języku polskim.

Podczas jakiejś przerwy wakacyjnej, szperając w bibliotece, znalazłem przedwojenne wydanie polskiego tłumaczenia któregoś z mniejszych proroków z oryginału hebrajskiego. Potem znalazłem jeszcze

¹² Tu pojawia się kolejna nieścisłość. Jeśli zlecenie Jankowskiemu przez Starszą Tyniecką prac nad Biblią miało miejsce w 1958 r., to nie mogło się to dokonać w czasie sprawowania urzędu przeora konwentualnego przez Mateusza Skibniewskiego, gdyż był on przeorem w Tyńcu w latach 1959-1969.

¹³ A. J a n k o w s k i, *Jak powstała „Biblia Tysiąclecia”?* s. 39.

¹⁴ Inne/Wywiad_J_1999-11-06_s1 (pyt. 3 i 4).

¹⁵ *Tamże* (pyt. 4 i 5). Makietę zachowała się w Opactwie w Tyńcu. Pokazywał mi ją osobiście A. Jankowski. Wymiary makiety: 150 x 100 x 23 mm (format książeczki do nabożeństwa); oprawa: czarna skóra; papier biblijny; etui; dwie zakładki.

¹⁶ W rzeczywistości było to ok. 1958 r.

jakaś inną księgę. To były wydania naukowe, ponieważ nie wolno było wówczas wydawać dla użytku powszechnego innych tłumaczeń, jak z Wulgaty.

Przyszło mi na myśl, że na pewno wydawano w Polsce takie naukowe tłumaczenia ksiąg biblijnych z języków oryginalnych, i wobec tego można by było pomyśleć o zebraniu tych gotowych przecież tekstów i wydaniu po polsku czegoś w rodzaju *Bible de Jérusalem*. W początku lat 60. wydanie w Polsce takiego tomu było niemożliwe. Przyszło mi na myśl, że można by wydrukować taki tom w Belgii, w wydawnictwie Desclée de Brouwer, które wydało posiadane przeze mnie kieszonkowe wydanie *Bible de Jérusalem*. Uważałem, że jeśli by ogłosić subskrypcję takiego wydania wśród Polaków za granicą, to z uzyskanych w ten sposób pieniędzy można by pokryć koszty wydania, z tym, że zapewne jakaś nadwyżka egzemplarzy mogłaby być przekazana do Polski jako dar.

Gdy z kolei o. Dominik Michałowski wyjeżdżał do Belgii w sprawach naszego klasztoru, przedstawiłem mu sprawę i prosiłem, by dowiedział się w wydawnictwie Desclée de Brouwer, jakie by były koszty wydania np. 100.000 egzemplarzy takiej kieszonkowej Biblii po polsku. Okazało się, że dyrektor, czy właściciel, tego wydawnictwa był kolegą o. Dominika z lat szkolnych, spędzonych w szkole opactwa św. Andrzeja. Podszedł entuzjastycznie do tego projektu, natychmiast kazał wykonać makietę takiego kieszonkowego tomu, o nieco innym, bardziej poręcznym formacie. Okazało się, że przy nakładzie 100.000 egzemplarzy cena jednego egzemplarza wynosiłaby 1,75 dolara.

O. Dominik wrócił z makietą książeczki i można było wykonać kalkulację. Gdyby 35.000 Polaków mieszkających za granicą zakupiło w subskrypcji kieszonkowy tomik Biblii w tłumaczeniu z języków oryginalnych za 5 dolarów, to można by po zaspokojeniu tych potrzeb przysłać do Polski jako dar (co dopuszczały przepisy polskie) pozostałe 65.000 egzemplarzy tego wydania. Wydawało się, że taka liczba Polaków odpowie na wezwanie do udzielenia tego rodzaju pomocy Kościołowi w kraju. Trzeba pamiętać, że w świeżej pamięci wszystkich był powrót z uwięzienia Prymasa Wyszyńskiego. Można było mieć nadzieję, że zechce on włączyć swój autorytet do tego dzieła apostołskiego. (...)

Oczywiście pozostawał problem tekstu tłumaczenia. Zwróciłem się z tym do o. Augustyna, który jako biblista mógł takie teksty znaleźć.

Moja propozycja wyzyskania istniejących już naukowych tłumaczeń ksiąg biblijnych z języków oryginalnych została przez o. Augustyna uznana jako nierealna. Uważał, że istniejące tłumaczenia są językowo nieodpowiednie do tego celu, poza tym nie można by znaleźć takich tłumaczeń wszystkich ksiąg. Próbowałem wywrzeć nacisk na o. Augustyna przez naszego podprzeora, o. Dominika Michałowskiego, który po rozmowach w Belgii przychylił się do pomysłu. Pewnego dnia zatrzymał mnie o. Augustyn (zirytowany) i zapytał wprost: «Czego właściwie Brat chce?» Raz jeszcze przedstawiłem cały pomysł. Tym razem o. Augustyn ponowił swoje zastrzeżenia, dodając, że KUL przygotowuje całe nowe tłumaczenie Biblii, i wobec tego KUL powinien wyzyskać to tłumaczenie do takiego kieszonkowego wydania. O. Augustyn powiedział, że to, co może zrobić, to napisać w tej sprawie do – chyba – ks. prof. Łacha, głównego redaktora (?) KUL-owskiego wydania. Rzeczywiście napisał, ale nie otrzymał żadnej odpowiedzi. (...) Po pewnym czasie napisał drugi raz, i aby poruszyć ambicjonalne uczucia adresata, dodał, że jeśli KUL nie zdecyduje się włączyć w tę inicjatywę, to Tyniec będzie zmuszony przejąć tę inicjatywę w swoje ręce. Był przekonany, z tego, co mi mówił, że tym razem to «zadziała». Wszakże i na ten list nie otrzymał odpowiedzi».¹⁷

Wydaje się, że relacja Augustyna Jankowskiego obejmuje tylko wydarzenia, które nastąpiły po powrocie z Belgii Dominika Michałowskiego.¹⁸ O wydarzeniach wcześniejszych, relacjonowanych przez Karola Meissnera, późniejszy redaktor naukowy BT mógł nie wiedzieć. Zresztą w rozmowach ze mną sam przyznawał, że nie był w stanie dokładnie odtworzyć najodleglejszych początków BT,¹⁹ która rozegrała się między o. Karolem Meissnerem a o. Dominikiem Michałowskim. Porównując obydwie relacje, można jednak przyjąć, że rzeczywiście pierwsza myśl o nowym wydaniu Biblii pochodziła od Karola Meissnera, który podzielił się swoim pomysłem z Dominikiem Michałowskim. Jankowski został włączony w całą sprawę dopiero po przywiezieniu przez Michałowskiego z Belgii makiety polskiego wydania Biblii. Następnie, wspólna już, inicjatywa Meissnera

¹⁷ Inne/Wspomnienia_Meissner_2003-02-13_s1-2. A. Jankowski nie potwierdza ostatnich informacji o wymianie korespondencji z S. Łachem; zob. 2003-06-07_J-Piet_s2. Relacja K. Meissnera może być w tym miejscu nieprecyzyjna.

¹⁸ Inne/Wywiad_J_1999-11-06_s1 (pyt. 4).

¹⁹ *Tamże*; 2003-06-07_J-Piet_s1.

i Michałowskiego została podjęta przez władze opactwa, które ok. połowy 1958 r.²⁰ zleciły zajęcie się nią Jankowskiemu.²¹

**Zjazd w Lublinie (1958).
Publiczne ogłoszenie projektu (1959).
Wstępne rozmowy z Wydawnictwem Pallottinum**

Ojciec Augustyn Jankowski, jak sam wyznaje, stanął nie bez lęku wobec trudnego zadania zorganizowania dużego zespołu biblistów, który byłby w stanie, w możliwie krótkim czasie, przygotować tekst nowego przekładu. Późniejszy naczelny redaktor naukowy BT w następujący sposób wspomina początkowe etapy organizacji pracy nad tłumaczeniem Biblii: „Jasne stało się dla mnie wówczas, że szybka realizacja tego zadania domaga się wielkiej ilości współpracowników. Stąd więc na zjeździe dorocznym biblistów odbytym w Lublinie w dniu 10 IX 1958²² wśród wniosków zgłosiłem projekt podjęcia się zbiorowym wysiłkiem małego wydania Pisma św. w przekładzie z języków oryginalnych. Sugerowałem wówczas profesorom KUL-u objęcie redakcji tej pracy, obiecując w imieniu Tyńca współpracę. Sugestia moja co do redakcji nie została podjęta”.²³

W 1959 r. wobec braku inicjatywy ze strony KUL-u podczas zjazdu biblistów, który odbył się w gmachu ówczesnego Częstochowskiego (dziś Sosnowieckiego) Seminarium Duchownego w Krakowie, Augustyn Jankowski ogłosił, że Opactwo Tynieckie rozpoczyna organizowanie prac przekładowych Biblii. Chodzi tu o seminarium naukowe, które odbyło się 9-10 września 1959 r.²⁴ Spotkanie to jest uważane za I Sympozjum Biblistów Polskich.²⁵ Podczas tego zjazdu

²⁰ Data ta została podana przez A. Jankowskiego.

²¹ A. J a n k o w s k i, *Jak powstała „Biblia Tysiąclecia”?* s. 39.

²² Chodzi tu o Zjazd Księży Rektorów i Profesorów Polskich Zakładów Teologicznych na Katolickim Uniwersytecie w Lublinie 9-11 września 1958 r. Podczas zjazdu w ramach Sekcji Biblijnej spotkali się licznie reprezentowani bibliści. Podczas obrad sekcji A. Jankowski wygłosił referat pt. *Rozwój nauk biblijnych a potrzeby duszpasterstwa polskiego*; zob. W. C h r o s t o w s k i, *U początków tradycji Sympozjów Biblistów Polskich*, <http://www.sbp.net.pl/docs/Poczatki%20sympozjow%20Biblistow%20Polskich.pdf> (dostęp: 8 X 2012); S. Ł a c h, S. S t y ś, *Słowo wstępne Redakcji*, w: S. Ł a c h, *Księga Rodzaju. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Pismo Święte Starego Testamentu, t. 1/1, Poznań 1962, s. 7.

²³ A. J a n k o w s k i, *Jak powstała „Biblia Tysiąclecia”?* s. 39-40.

²⁴ A. Jankowski mylnie podaje, że było to w styczniu 1959 r.; zob. 2003-06-07_J-Piet_sl1; por. W. C h r o s t o w s k i, *U początków tradycji Sympozjów Biblistów Polskich*.

²⁵ Zob. <http://www.sbp.net.pl/sympozja.html#pozostale> (dostęp: 22 IX 2012).

udało się Jankowskiemu zgromadzić spore grono biblistów zgłaszających swój udział w realizacji projektu.²⁶

Podjęcie inicjatywy nowego przekładu Pisma Świętego wymagało również znalezienia wydawnictwa, które wydałoby tekst. Na wydawcę nie trzeba było długo czekać. W Lublinie we wspomnianym już zjeździe z września 1958 r. brał udział pallotyln, ks. Piotr Granatowicz (zm. 1978), wtedy jeden z redaktorów Wydawnictwa Pallottinum z Poznania (później również jego dyrektor).²⁷ Podczas wspólnej podróży z Lublina do domu Jankowski rozmawiał z nim o zgłoszonym na zjeździe projekcie. Granatowicz wstępnie zaproponował, że Pallottinum mogłoby się podjąć wydania nowego przekładu Biblii. O wyborze wydawcy zadecydowała również przyjaźń między Jankowskim a ówczesnym dyrektorem Pallottinum, ks. Romanem Lenem (zm. 1993), który wydawał już niektóre prace o Jankowskiego.²⁸

²⁶ Zgromadzone materiały podają bardzo nieprecyzyjnie opisane tu fakty z lat 1958 i 1959: „Na jednym z sympozjów biblistów polskich rzuciłem myśl, żeby inicjatywę podjął Katolicki Uniwersytet Lubelski. Powiedziałem, że będziemy czekali pół roku i jeśli w tym czasie nie podejmą się tamtejsi profesorowie – zrobią to benedyktyni tynieccy” – *Rozmowa z O. Profesorem Augustynem Jankowskim OSB* (roz. I. H a b e r n y), RBL 1/1997, s. 57).

„1958 – Na sympozjum biblistów w Seminarium Częstochowskim w Krakowie podjęto przygotowania do polskiego przekładu Biblii...” – *Kalendarium biograficzne O. Augustyna Jankowskiego OSB* (oprac. Benedyktyni Tynieccy), *tamże*, s. 63.

„To było tak: zgłosiłem w imieniu Opactwa Tynieckiego, na dorocznym sympozjum biblistów w Krakowie w Seminarium Częstochowskim (dziś Sosnowieckim), w obecności ówczesnego ordynariusza częstochowskiego bpa Zdzisława Golińskiego, że Opactwo Tynieckie organizuje przekład zbiorowy, kto by chciał, niech się do mnie zgłosi” – Wywiad_J_1999-11-06_s4 (pyt. 42)).

„W r. 1959, na zjeździe teologicznym w Lublinie, zgłosiłem w imieniu Opactwa Tynieckiego gotowość zredagowania zbiorowego tłumaczenia Biblii. Szło bowiem o to, by w krótkim stosunkowo czasie uzyskać przekład z języków oryginalnych. Oświadczyłem wówczas, że jeśli w przeciągu najbliższych trzech miesięcy zebrani tam księża profesorowie Pisma św. nie podejmą w swoim zakresie jednotomowego przekładu Biblii pod patronatem Wydziału Teologicznego KUL-u, to Opactwo Tynieckie przejmie na siebie tę inicjatywę. I tak się stało” – *Drugie wydanie Biblii Tysiąclecia. Rozmowa z O. Augustynem Jankowskim OSB, redaktorem naukowym Biblii* (roz. A. B a r d e c k i), Tygodnik Powszechny 28/1969, s. 1.

Na moją prośbę A. Jankowski usiłował skorygować chronologię swoich wystąpień na kolejnych zjazdach, ale podane przez niego informacje ponownie nie były precyzyjne; zob. 2003-06-07_J-Piet_s1. Przy ustalaniu chronologii wydarzeń w dużej mierze oparłem się na cytowanym wyżej artykule W. Chrostowskiego. Jak jednak można zauważyć, ze względu na sporą odległość czasową od opisywanych wydarzeń, nie udało się zsynchronizować wszystkich szczegółów dotyczących najdawniejszej historii BT.

²⁷ W interesującym nas okresie Wydawnictwem Pallottinum kierowało dwóch dyrektorów: ks. Roman Len (do lipca 1960 r.), ks. Piotr Granatowicz (1961-1970).

²⁸ Inne/Wywiad_J_1999-11-06_s4 (pyt. 41-42). Do 1958 r. włącznie Pallottinum wydało 2 prace Jankowskiego: A. B e a, *O nowym psalterzu lacińskim. Geneza i duch przekładu*, tłum.

Organizacja zespołów roboczych i prac przekładowo-redakcyjnych. Początki sporu z E. Dąbrowskim

Podczas zjazdu biblistów w Krakowie (1959) Augustyn Jankowski zgromadził spore grono współpracowników. Brakujących tłumaczy pozyskano korespondencyjnie i podczas osobistych spotkań Jankowskiego z biblistami. Ponadto trzeba było stworzyć dwa dalsze zespoły: rewizyjny i korekty literackiej. „Werbunkiem” zajął się osobiście A. Jankowski: „Werbunek współpracowników potrwał mniej więcej pół roku. Zważywszy, że zespół obejmował 40 tłumaczy, 12 członków zespołu rewizyjnego dobraneo również spośród biblistów, oraz 6 literatów do stylistycznej korekty przekładu, ten okres półroczny należy uznać za stosunkowo krótki. Z odmową współpracy spotkałem się zaledwie w pięciu wypadkach, po większej części zaproszeni okazywali wielką chęć współpracy, przy czym krakowskie środowisko okazało najwięcej pomocy. Zdarzały się nawet zgłoszenia już po skompletowaniu listy tłumaczy. Już jesienią 1959 zaczęły do Tyńca napływać pierwsze maszynopisy przekładów poszczególnych tłumaczy”²⁹

Jednocześnie z organizowaniem poszczególnych zespołów trwały pertraktacje między Opactwem Tynieckim a Wydawnictwem Pallottinum. W liście z 15 września 1959 r. dyrektor Pallottinum, Roman Len, powiadomił Jankowskiego o podjęciu decyzji zawarcia z Tyńcem umowy na wydanie nowego przekładu Biblii.³⁰

W grudniu 1959 r. doszło w Poznaniu do spotkania między Lenem a Jankowskim. Ustalono wstępne warunki współpracy między poszczególnymi zespołami oraz zawierania umów, doboru członków zespołu korekty literackiej, naliczania i wypłacania honorariów, sporządzania maszynopisów. Ponadto na 31 maja 1960 r. wyznaczono dla tłumaczy ostateczny termin składania tekstów u redaktora naukowego. Na 1 stycznia 1961 r. ustalono termin przekazania przez redak-

B. J a n k o w s k i, Poznań 1955 (właściwie 1954); A. J a n k o w s k i, *Z rozważań nad Nowym Przymierzem. Artykuły i cykle przemówień*, Poznań 1958.

²⁹ T e n ż e, *Jak powstała „Biblia Tysiąclecia”?* s. 40; zob. również: *Drugie wydanie Biblii Tysiąclecia. Rozmowa z O. Augustynem Jankowskim OSB*, s. 1: „Roześlałem do szeregu polskich biblistów pisma z zapytaniem, czy zechcą wziąć udział w zbiorowym tłumaczeniu. Zaproszenie przyniosło nieoczekiwanie prędko rezultat. Bardzo niewielu z zaproszonych odmówiło, kilku wycofało się po zgłoszonym akcesie, reszta wytrzymała do końca. Było ich w sumie ponad 40”.

³⁰ K/1959-09-15_P-J.

cję tyniecką czystopisów do wydawnictwa. Pallotyni zobowiązali się, że jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia 1959 r. prześlą każdemu z tłumaczy list powiadamiający o powyższych ustaleniach i zapowiadający na styczeń lub luty 1960 r. nadesłanie umowy.³¹ Zgodnie z zapowiedzią, jeszcze w grudniu 1959 r. wydawnictwo wysłało 40 listów do tłumaczy.³²

Pallottinum podjęło się tak wielkiej pracy nie bez obaw.³³ Świadczą o tym choćby słowa Lena skierowane do wszystkich współpracowników BT cytowane przez Jankowskiego pod koniec 1963 r.: „Robota jest nietyпова, musimy więc siebie nawzajem traktować z maksymalną wyrozumiałością”.³⁴

Podane wyżej przez Jankowskiego liczby członków poszczególnych zespołów oddają ostateczny skład personalny twórców BT 1. Jednak zachowane w archiwach dokumenty³⁵ pozwalają na zestawienie roboczej listy tłumaczy, która była gotowa w grudniu 1959 r. Porównanie zestawu nazwisk z listy roboczej ze spisami podanymi na redakcyjnych stronach BT 1 odsłania nieznaną dotąd kulisy wstępnego etapu pracy nad nowym tłumaczeniem Biblii. Tabela 1 prezentuje zmiany, które dokonały się na liście tłumaczy BT 1.³⁶

³¹ K/1959-12-11_P-Skibniewski_s1-3. Przeor zaakceptował te ustalenia pismem 1959-12-18_Skibniewski-P.

³² Są to następujące dokumenty: K/1959-12-17_P-Borowski; 1959-12-17_P-Chadam; 1959-12-17_P-Drozd; 1959-12-17_P-Gnutek; 1959-12-17_P-Gryglewicz; 1959-12-17_P-Grzybek; 1959-12-17_P-Gąsiorowski; 1959-12-17_P-Haratym; 1959-12-17_P-Jakubięc; 1959-12-17_P-Skibniewski; 1959-12-18_P-Kur; 1959-12-18_P-Lach_J; 1959-12-18_P-Lach_S; 1959-12-18_P-Markłowski; 1959-12-18_P-Myszka; 1959-12-18_P-Nowicki; 1959-12-18_P-Ostrowski; 1959-12-18_P-Papier; 1959-12-18_P-Paściak; 1959-12-18_P-Peter; 1959-12-18_P-Prokulski; 1959-12-18_P-Rzeszutek; 1959-12-18_P-Smerek; 1959-12-18_P-Stańczyk; 1959-12-18_P-Stefaniak; 1959-12-19_P-Kaznowski; 1959-12-19_P-Klawek; 1959-12-19_P-Kłoniecki; 1959-12-21_P-Strąkowski; 1959-12-21_P-Szeffler; 1959-12-21_P-Szpiliewicz; 1959-12-21_P-Szubzda; 1959-12-21_P-Wawryn; 1959-12-21_P-Winiarski; 1959-12-21_P-Wirszylło; 1959-12-21_P-Wodecki; 1959-12-21_P-Wolniewicz; 1959-12-21_P-Zawiszewski; 1959-12-30_P-Stachowiak; 1959-12-30_P-Szreder;

³³ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych. Opracował Zespół polskich biblistów pod redakcją Benedyktynów Tynieckich*, Poznań 1965 (dalej: BT 1), s. 10.

³⁴ K/1963-12-27_J-P.

³⁵ Chodzi tu o cytowaną wyżej serię listów z grudnia 1959 r. Ponadto w liście 1959-12-21_J-P_1 Jankowski komunikuje, że jako załącznik przesyła do wydawnictwa aktualną listę tłumaczy. W archiwum Pallottinum listy tej nie odnalazłem, jest to prawdopodobnie dokument: *Inne/Tłumacze_BT1_1959-1964* znajdujący się w archiwum Jankowskiego.

³⁶ Robocza lista tłumaczy została zestawiona na podstawie listów wysyłanych do poszczególnych osób z zapowiedzią nadesłania umowy. Zob. przyp. 32. W archiwum Jankowskiego zachowała się również lista tłumaczy, na której redaktor BT prawdopodobnie od grudnia 1959

Tabela 1. Robocza i końcowa lista tłumaczy wybranych ksiąg z BT 1

Księga	Lista robocza (grudzień 1959)		Lista końcowa (sierpień 1965)	
	Tłumacz	Uwagi	Tłumacz	Uwagi
Rdz	ks. Czesław Jakubiec	przyp.: OSB (A.J) ¹	ks. Czesław Jakubiec	przyp.: OSB (A.J)
Wj	ks. Stanisław Łach	zob. Hbr	ks. Stanisław Łach	zob. Hbr
Kpł	ks. Jerzy Wirszyłło		ks. Jerzy Wirszyłło	
Lb	o. Stanisław Stańczyk CSsR	zob. Oz, Ha	o. Stanisław Stańczyk CSsR	zob. Oz, Ha
Pwt	ks. Władysław Borowski CRL	zob. Hi, Prz	ks. Władysław Borowski CRL	zob. Hi, Prz, Lm
Joz	bp Henryk Strąkowski		bp Henryk Strąkowski	
Sdz	ks. Jan Drozd SDS	zob. J	ks. Jan Drozd SDS	zob. Ez, J
Rt	ks. Stanisław Kur		ks. Stanisław Kur	
1-2Sm	ks. Jan Łach		ks. Jan Łach	
1Krl	ks. Piotr Szpilewicz		ks. Piotr Szpilewicz	
2Krl	ks. Feliks Szreder		ks. Feliks Szreder	
1Krn	ks. Piotr Szeffler	zob. Mi	ks. Piotr Szeffler	zob. Mi
2Krn	ks. Konrad Gąsiorowski		ks. Konrad Gąsiorowski	
Ezd-Ne	ks. Paweł Nowicki		ks. Paweł Nowicki	
Tb	ks. Stanisław Grzybek	zob. Jdt, Est	ks. Stanisław Grzybek	zob. Jdt, Est
Jdt	ks. Stanisław Grzybek	zob. Tb, Est	ks. Stanisław Grzybek	zob. Tb, Est
Est	ks. Stanisław Grzybek	zob. Tb, Jdt	ks. Stanisław Grzybek	zob. Tb, Jdt
1-2Mch	ks. Feliks Gryglewicz	zob. 1-2 P, Jud	ks. Feliks Gryglewicz	zob. 1-2 P, Jud

do sierpnia 1961 r. notował postęp prac nad poszczególnymi księgami. Lista zawiera roboczy wykaz tłumaczy z naniesionymi ręcznie poprawkami (Inne/Tłumacze_BT1_1959-1964). W stosunku do danych przedstawionych w tab. 1 są pewne różnice: tłumaczem Jon jest B. Wodecki (bez skreśleń), 1-2Kor – W. Prokulski (bez skreśleń), Jk – L. Stachowiak, ale pod maszynowym skreśleniem widoczne jest nazwisko W. Król.

Hi	ks. Władysław Borowski CRL	zob. Pwt, Prz	ks. Władysław Borowski CRL	zob. Pwt, Prz
Ps	Benedyktyni Tynieccy		Benedyktyni Tynieccy	
Prz	ks. Władysław Borowski CRL	zob. Pwt, Hi	ks. Władysław Borowski CRL	zob. Pwt, Hi, Lm
Koh	ks. Konrad Marklowski		ks. Konrad Marklowski	
Pnp	o. Piotr Rostworowski OSB		o. Piotr Rostworowski OSB	
Mdr	ks. Stanisław Papier		ks. Stanisław Papier	
Syr	o. Augustyn Chadam OFM		o. Karol Winiarski CSsR	zob. Ba
Iz	o. Józef Paściak OP		o. Józef Paściak OP	
Jr	o. Stanisław Styś TJ		o. Stanisław Styś TJ (zm. 1959)	opr. E. Haratym ²
Lm	ks. Aleksy Klawek		ks. Władysław Borowski CRL	zob. Pwt, Hi, Prz
Ba	o. Karol Winiarski CSsR		o. Karol Winiarski CSsR	zob. Syr
Ez	ks. Leonard Ostrowski		ks. Jan Drozd	zob. Sdz, J
Dn	o. Edward Haratym TJ		o. Edward Haratym TJ	zob. Jr
Oz	o. Stanisław Stańczyk CSsR	zob. Lb, Ha	o. Stanisław Stańczyk CSsR	zob. Lb, Ha
Jl	ks. Ludwik Stefaniak CM	zob. 1-2 Tes	ks. Ludwik Stefaniak CM	zob. 1-2 Tes
Am	ks. Zbigniew Kaznowski		ks. Zbigniew Kaznowski	
Ab	ks. Edward Zawiszewski		ks. Edward Zawiszewski	
Jon	ks. Bernard Wodecki SVD		ks. Józef Homerski	
Mi	ks. Piotr Szefler	zob. 1Krn	ks. Piotr Szefler	zob. 1Krn
Na	ks. Walerian Szubzda	zob. So	ks. Walerian Szubzda	zob. So
Ha	o. Stanisław Stańczyk CSsR	zob. Lb, Oz	o. Stanisław Stańczyk CSsR	zob. Lb, Oz
So	ks. Walerian Szubzda	zob. Na	ks. Walerian Szubzda	zob. Na

Ag	ks. Michał Peter	zob. Ml	ks. Michał Peter	zob. Ml
Za	ks. Franciszek Myszka CM		ks. Franciszek Myszka CM	
Ml	ks. Michał Peter	zob. Ag	ks. Michał Peter	zob. Ag
Mt	o. Walenty Prokulski TJ	zob. Mk, 1-2 Kor	o. Walenty Prokulski TJ	zob. Mk, Łk
Mk	o. Walenty Prokulski TJ	zob. Mt, 1-2 Kor	o. Walenty Prokulski TJ	zob. Mt, Mk
Łk	ks. Marian Wolniewicz	zob. Dz	o. Walenty Prokulski TJ	zob. Mt, Mk
J	ks. Jan Drozd SDS	zob. Szd	ks. Jan Drozd SDS	zob. Szd, Ez
Dz	ks. Marian Wolniewicz	zob. Łk	ks. Marian Wolniewicz	
Rz	ks. Feliks Kłoniecki	zob. Ga	ks. Feliks Kłoniecki	zob. Ga
1-2 Kor	o. Walenty Prokulski TJ	zob. Mt, Mk	ks. Kazimierz Romaniuk	
Ga	ks. Feliks Kłoniecki	zob. Rz	ks. Feliks Kłoniecki	zob. Rz
Ef	o. Augustyn Jankowski	zob. Flp, Kol, Flm, Ap zob. także Rdz, Hbr	o. Augustyn Jankowski	zob. Flp, Kol, Flm, Ap zob. także Rdz, Hbr
Flp	o. Augustyn Jankowski	zob. Ef, Kol, Flm, Ap zob. także Rdz, Hbr	o. Augustyn Jankowski	zob. Ef, Kol, Flm, Ap zob. także Rdz, Hbr
Kol	o. Augustyn Jankowski	zob. Ef, Flp, Flm, Ap zob. także Rdz, Hbr	o. Augustyn Jankowski	zob. Ef, Flp, Flm, Ap zob. także Rdz, Hbr
1-2Tes	ks. Ludwik Stefaniak CM	zob. Jl	ks. Ludwik Stefaniak CM	zob. Jl
1-2Tm	ks. Wawrzyniec Gnutek		ks. Wawrzyniec Gnutek	

Tt	o. Zdzisław Rzeszutek OFMCap		o. Zdzisław Rzeszutek OFMCap	
Flm	o. Augustyn Jankowski	zob. Ef, Flp, Kol, Ap	o. Augustyn Jankowski	zob. Ef, Flp, Kol, Ap
Hbr	ks. Stanisław Łach	zob. Wj; przyp. OSB (A.J)	ks. Stanisław Łach	zob. Wj przyp. OSB (A.J)
Jk	ks. Lech Stachowiak		ks. Lech Stachowiak	
1-2P	ks. Feliks Gryglewicz	zob. 1-2Mch, Jud	ks. Feliks Gryglewicz	zob. 1-2Mch, Jud
1-3J	ks. Władysław Smereka		ks. Władysław Smereka	
Jud	ks. Feliks Gryglewicz	zob. 1-2Mch, 1-2P	ks. Feliks Gryglewicz	zob. 1-2Mch, 1-2P
Ap	o. Augustyn Jankowski	zob. Ef, Flp, Kol, Flm zob. także Rdz, Hbr	o. Augustyn Jankowski	zob. Ef, Flp, Kol, Flm zob. także Rdz, Hbr

¹ Oficjalnie benedyktyni tynieccy, w rzeczywistości przypisy opracował A. Jankowski; zob. BT 1, s. 15-16; K/1960-01-28_J-P_s1; 1960-02-13_Jakubiec-P.

² Na temat wkładu E. Haratyma zob. K/1964-01-20_P-J_s2; 1964-01-23_J-P.

W grudniu 1959 r. roboczy zespół tłumaczy liczył 42 biblistów. Ostatecznie liczba ta ograniczyła się do 39 osób, nie licząc grona benedyktynów tyńskich przekładających Księgę Psalmów.

Porównując obie listy, można zauważyć 6 zmian w składzie tłumaczy: Chadam – Winiarski (Syr), Klawek – Borowski (Lm), Ostrowski – Drozd (Ez), Wodecki – Homerski (Jon), Wolniewicz – Prokulski (Łk), Prokulski – Romaniuk (1-2Kor).

Pierwsze zmiany na liście roboczej (z grudnia 1959) nastąpiły już w styczniu 1960 r. Walenty Prokulski podjął się przekładu trzech Ewangelii synoptycznych, z tym że wstępy i przypisy miał sporządzić ktoś z jezuitów lub sam Jankowski (podobnie jak do Księgi Rodzaju i Listu do Hebrajczyków). Marian Wolniewicz zobowiązał się tylko przełożyć Dzieje Apostolskie.³⁷ Zmianę tłumaczy Księgi Mądrości Syracha, Lamentacji i Księgi Proroka Ezechiela Jankowski zakomunikował w listopadzie 1960 r.³⁸ W lutym 1962 r. Kazimierz Romaniuk podjął się przekładu obu Listów do Koryntian.³⁹ Jednak najbardziej zaskakująca była zmiana tłumacza w przypadku Księgi Jonasza, którą już w grudniu 1959 r. przełożył Bernard Wodecki. W marcu 1962 r. księga została przekazana do wydawnictwa, jednak 16 stycznia 1963 r. wycofano ją, powierzając sporządzenie nowego przekładu Józefowi Homerskiemu.⁴⁰ Powodem tej zaskakującej zmiany był proces, który władze PRL-owskie wytoczyły Bernardowi Wodeckiemu, a który sam biblista uważał za oszczerzy. W tej sytuacji współbracia zakonnicy tłumacza postanowili nie umieszczać jego przekładu w BT.⁴¹

W tym miejscu należy zaznaczyć, że umowa na tłumaczenie Księgi Psalmów została podpisana z benedyktynami już 6 czerwca 1958 r., ale chodziło tu o niezależne wydanie, które następnie miało być wykorzystane również w BT 1. Później zrezygnowano z osobnej edycji, a podpisaną już umowę potraktowano jako część zobowiązań Tyńca w ramach prac przekładowych BT.⁴²

³⁷ K/1960-01-19_J-P; 1960-01-28_J-P_s1.

³⁸ K/1960-11-23_J-P.

³⁹ K/1962-02-06_P-Romaniuk.

⁴⁰ K/1963-01-30_J-P.

⁴¹ K/2003-06-07_J-Piet_s1.

⁴² K/1960-12-28_J-P_s1-2; 1961-01-23_P-J.BT była zaplanowana jako przekład z języków oryginalnych, dla Ps dokonano jednak pewnej „kombinacji”, tłumacząc ją z tekstu hebrajskiego, który posłużył za podstawę wyd. 2 *Psalterza Piusa XII (Liber Psalmorum...*, Romae 1945). Łaciński tekst *Psalterza Piusa XII* był tu używany pomocniczo; zob. BT 1, s. 12, przyp. 2.

Relacje uczestników opisywanych wydarzeń świadczą o zakończonej sukcesem próbie zorganizowania zespołu tłumaczy. Jankowski wspomina, że spotkał się z odmową tylko 5 biblistów. Do tej niewielkiej grupy należeli Aleksy Klawek (zm. 1969) oraz Eugeniusz Dąbrowski (zm. 1970), którzy krytycznie odnosili się do zgłaszanych w tym okresie inicjatyw przekładu Starego Testamentu z języków oryginalnych.⁴³

Ostatnie pismo wysłane przez wydawnictwo do Aleksego Klawka dotyczące tłumaczenia Lamentacji nosi datę 5 maja 1960 r.,⁴⁴ nie ma jednak w przebadanych archiwach żadnej odpowiedzi od adresata,⁴⁵ który definitywnie odmówił udziału w pracach nad BT na wiosnę 1960 r.⁴⁶ Odmowa Aleksego Klawka podyktowana była prawdopodobnie względami ambicjonalnymi.⁴⁷

Postawa Eugeniusza Dąbrowskiego opierała się zarówno na przesłankach merytorycznych jak i ambicjonalnych. Problem ten, związany z recepcją BT 1, wymaga jednak szerszego i bardziej szczegółowego opracowania.⁴⁸

Późnym latem 1959 r., wzorując się na Biblii jerozolimskiej, Augustyn Jankowski zdecydował o powołaniu spoza grona tłumaczy, zespołu rewizyjnego (kolegium rewizyjnego) złożonego z polskich biblistów. Pierwotnie zespół ten miał liczyć 10 osób.⁴⁹ 22 grudnia 1959 r. Jankowski podał wydawnictwu nazwiska 7 członków zespołu: ks. Antoni Cichoński, ks. Piotr Federkiewicz, ks. Szczepan Foks SDB,⁵⁰ ks. Piotr Stach, ks. Jan Stepień, o. Michał Stolarczyk CP, ks. Stanisław Włudyga.⁵¹ Stach i Cichoński wycofali się z prac z powodu

⁴³ Zob. M. Wołniewicz, *Od modernizacji Biblii Wujka do przekładów milenijnych*, w: *t e n ż e Księga pamiątkowa na 70-lecie urodzin Arcybiskupa Metropolity dr. Antoniego Baraniaka*, Poznań 1974, s. 333.

⁴⁴ K/1960-04-05_P-Klawek. Umowę do podpisania A. Klawek otrzymał jako jeden z pierwszych pod koniec marca lub na początku kwietnia 1960 r.; zob. K/1960-04-05_P-J_s3.

⁴⁵ Na ten temat zob. K/1960-05-23_P-J_s1.

⁴⁶ Tak uważał A. Jankowski, zob. K/1960-05-28_J-P; 1960-05-30_P-J.

⁴⁷ Inne/Wywiad_J_1999-11-06_s2 (pyt. 18. 21); K/2003-06-07_J-Piet_s1.

⁴⁸ E. Dąbrowski bardzo krytycznie ocenił tłumaczenie BT, czemu dał wyraz w broszurze: *t e n ż e, Nowy polski przekład Pisma Świętego z języków oryginalnych. Krytyczna ocena tzw. Biblii Tysiąclecia*, Londyn 1967. Opracowanie tego epizodu z historii BT planuję w ramach kolejnego artykułu.

⁴⁹ K/1959-09-17_J-P_s1.

⁵⁰ Imię Szczepan pojawia się w korespondencji między A. Jankowskim a Pallottinum (K/1959-12-22_J-P). Na odwrocie kraty przedtytułowej BT 1 wśród członków Zespołu Rewizyjnego widnieje ks. Stefan Foks SDB.

⁵¹ K/1959-12-22_J-P.

złego stanu zdrowia.⁵² Jesienią 1960 r. grono to powiększyli: o. Faustyn Bogaczewicz OFMConv oraz ks. Franciszek Józwiak.⁵³ W grudniu dołączył jeszcze o. Achilles Bodzenta OCD.⁵⁴ Kolejne powiększenie zespołu nastąpiło w maju 1961 r., kiedy to przyłączyli się ks. Józef Kudasiewicz oraz ks. Eugeniusz Sitarz CM.⁵⁵ Rewizji i korekty wydrukowanych arkuszy pierwszego rzutu BT 1 w 1965 r. dokonał pallotyn, ks. Wacław Markowski, którego nazwisko również umieszczono wśród członków zespołu rewizyjnego.

Kolegium rewizyjne liczyło ostatecznie 12 osób. Obok wymienionych już biblistów należał do niego również ks. Edward Szymanek TChr.⁵⁶ Wkład poszczególnych członków zespołu rewizyjnego w prace nad BT 1 ukazuje tabela. Ogromną liczbę ksiąg (33) rewidowało tyńskie kolegium redakcyjne na czele z Augustynem Jankowskim.

Zadaniem tej grupy było porównanie tekstu przekładu z tekstem hebrajskim czy greckim⁵⁷ oraz nanoszenie poprawek merytorycznych w tekście i przypisach. Wkład zespołu rewizyjnego w powstanie BT 1 był tak ważny, że redaktor naukowy nie zawahał się twierdzić, że „członkowie komitetu rewizyjnego ponoszą (...) razem z tłumaczami odpowiedzialność za tekst przekładu”.⁵⁸

Jeśli chodzi o korektę polonistyczną przekładów, to koncepcja organizacji pracy w tej kwestii zmieniała się kilkakrotnie. Pierwotnie Tyńiec proponował, by organizację redakcji stylistycznej powierzyć zespołowi redakcyjnemu.⁵⁹ Następnie zorganizowania zespołu korekty literackiej podjęło się wydawnictwo, zobowiązując się w tej sprawie do ścisłej współpracy z Tyńcem. W związku z powyższym na początku 1960 r. pallotyni mieli nawiązać kontakt z literatami krakowskimi i poznańskimi, a następnie skontaktować ich z Augustynem Jankowskim, by w ten sposób rozpocząć ich ścisłą współpracę z zespołem redakcyjnym. Poloniści mieli być wynagradzani przez Pallottinum, a ich nazwiska obiecano umieścić na początkowych stronach

⁵² K/1960-03-23_J-P.

⁵³ K/1960-11-23_J-P.

⁵⁴ K/1960-12-28_J-P_s1.

⁵⁵ K/1961-05-24_J-P.

⁵⁶ Zob. BT 1, s. 2.

⁵⁷ Zob. *Drugie wydanie Biblii Tysiąclecia wydanie Biblii Tysiąclecia. Rozmowa z O. Augustynem Jankowskim OSB*, s. 1.

⁵⁸ *Tamże*.

⁵⁹ K/1960-02-08_P-J_s1.

Biblii.⁶⁰ W lutym 1960 r. koncepcja pracy nad stylistyką tłumaczenia uległa zmianie. Pallottinum zaproponowało, by do wydawnictwa docierały teksty kompletnie przygotowane do wydania, łącznie z korektą stylistyczną. W ten sposób cały ciężar polonistycznego opracowania tekstów spoczywałby na tłumaczach, którzy w przypadku niemożności samodzielnego wykonania tej pracy, musieliby indywidualnie skorzystać z pomocy polonistów, którym przekazaliby część swojego honorarium autorskiego. Z tego powodu wydawnictwo zaproponowało tłumaczom najwyższą stawkę honorarium: 1500 zł za arkusz. Taka organizacja korekty literackiej miała zmniejszyć ostateczny koszt Biblii.⁶¹ Tyniec nie zgodził się na tę propozycję, przekonując, że organizacja korekty stylistycznej przez tłumaczy „na własną rękę” spowoduje brak jednolitej szaty stylistycznej całości tekstu. Benedyktyni zaproponowali, że sami zaangażują odpowiedni zespół stylistów, podając ich nazwiska wydawnictwu. Honoraria dla literatów miały pochodzić z potrącenia wypłat należnych tłumaczom w wysokości 180 zł za arkusz.⁶² Roman Len zakwestionował tę stawkę, ustalając ostatecznie wraz z Augustynem Jankowskim 100 zł za arkusz.⁶³

W trakcie realizacji projektu wystąpiły zapewne trudności w skompletowaniu zespołu korekty literackiej, o czym świadczą słowa Jankowskiego skierowane do dyrektora Pallottinum: „Przy sposobności chciałbym się podzielić z Księdzem Dyrektorem wiadomością, że ruszyła z miejsca sprawa rewizji literackiej: Parandowski i Malewska podjęli się i wzięli do siebie łącznie 15 ksiąg (na czekających 46) – dobre i to. Nowe nazwiska chętnych byłyby, zdaje się, jeszcze wciąż aktualne, bo dotychczasowe wielkie «firmy» mało mają czasu i niewiele przyrzekają na przyszłość”.⁶⁴

W korespondencji ze stycznia 1961 r. pojawia się wśród literatów również nazwisko Stanisława Łosia.⁶⁵ W lipcu 1962 r., po poprawieniu

⁶⁰ K/1959-12-11_P-Skibniewski_s1-2; 1960-01-28_J-P_s1-2.

⁶¹ K/1960-02-08_P-J_s1-2.

⁶² K/1960-02-15_s1-2.

⁶³ Spotkanie Lena z Jankowskim w tej sprawie odbyło się w Poznaniu 3 III 1960 r. Zob. cykl korespondencji na temat kontrowersji wokół Zespołu Korekty Literackiej: K/1960-02-15_J-P_s1-2; 1960-02-18_P-J; 1960-02-21_J-P_s1-2; 1960-02-23_P-J; 1960-03-19_P-Skibniewski; 1960-03-23_J-P; zob. również 1961-01-23_P-J. Omawiany tu problem jest jednak traktowany bardzo ogólnie, z odwoływaniem się do ustnych ustaleń. Informacje o ustaleniach znajdujemy w listach wysłanych do tłumaczy, zob. np. K/1960-04-05_P-Klawek_s1-2.

⁶⁴ K/1960-10-08_J-P; por. też K/1960-10-16_J-P; zob. również K/1961-02-07_Jankowski_E-J_s2.

⁶⁵ K/1961-01-28_J-P.

5 ksiąg Nowego Testamentu, wycofał się z zespołu Jan Parandowski,⁶⁶ a jego miejsce w październiku zajął ks. Janusz Artur Ihnatowicz.⁶⁷

Redaktor naukowy BT w następujący sposób przedstawił zakres kompetencji i przebieg prac zespołu korekty literackiej: „...literaci mieli sprawdzić, czy tłumacz, dążąc do wiernego oddania tekstu natchnionego, nie naruszył prawideł języka polskiego. Literaci, którzy przejrzeni każdą stronę przekładu, stosowali trzy rodzaje znaków: 1) wykluczali zwroty uznane za niedopuszczalne, 2) kwestionowali inne jako niezręczne, 3) proponowali własne rozwiązania”.⁶⁸

Po latach Jankowski w następujący sposób ocenił wkład literatów w powstanie BT 1: „Podzieliliśmy pomiędzy nich księgi i każdy miał do przeanalizowania tylko pewien odcinek. Bardzo liczyliśmy się z ich wskazówkami, a oni, muszą powiedzieć, byli ze swej strony bardzo powściągliwi i uwag było niewiele. Od Jerzego Zawieyskiego dostałem cały zeszyt, od innych uwagi na kilku stroniczkach. Stosunkowo najwięcej swoich sugestii na temat, co należałoby wyrazić inaczej, niż przewidywał to nasz tekst, dał mi profesor Łoś z Lublina”.⁶⁹

Ta powściągliwość stylistów tłumaczy późniejszą krytykę języka BT 1 oraz stawiany zarzut, jakoby nazwiska literatów zostały w Biblii umieszczone tylko formalnie⁷⁰.

Kolejnym zespołem zaangażowanym w powstanie BT 1 była redakcja tyniecka (komitet redakcyjny lub inaczej tynieckie kolegium redakcyjne). Do zadań tego zespołu należała weryfikacja tekstów oparta na wytycznych przekazanych tłumaczom, wykonywanie wstępnej korekty stylistycznej, za którą odpowiedzialny był o. Franciszek Małaczyński OSB. Redakcja miała również decydować o konieczności dalszych korekt stylistycznych oraz pośredniczyć między literatami i zespołem rewizyjnym a tłumaczami.⁷¹ Chodziło więc tu o opracowanie merytorycznej strony tekstu. Do wydawnictwa należało ujednoczenie ortografii i typografii publikacji.⁷²

⁶⁶ K/1962-07-17_J-P.

⁶⁷ K/1962-10-15_J-P.

⁶⁸ *Drugie wydanie Biblii Tysiąclecia. Rozmowa z O. Augustynem Jankowskim OSB*, s. 1. Zeszyt Zawieyskiego zachował się w całości, zob. katalog ZZ_1962-03.

⁶⁹ *Rozmowa z O. Profesorem Augustynem Jankowskim OSB*, s. 57. Zeszyt J. Zawieyskiego zachował się w całości, zob. ZZ_1962-03.

⁷⁰ E. Dąbrowski, *Nowy polski przekład Pisma Świętego z języków oryginalnych*, s. 28.

⁷¹ K/1960-02-15_J-P_s1; 1960-04-05_J-P_s1; 1960-04-05_P-Klawek_s1. Zob. też schemat 1.

⁷² K/1963-05-06_J-P.

W skład redakcji tyńskiej wchodził sam benedyktyni, którymi kierował Augustyn Jankowski. BT 1 podaje oprócz Jankowskiego 10 nazwisk: o. Józef Hajduga, o. Leon Knabit, o. Franciszek Małaczyński, br. Karol Meissner, o. Dominik Michałowski, br. Ludwik Maria Mycielski, o. Piotr Rostworowski, o. Bernard Turowicz, o. Feliks Zieliński, o. Andrzej Zoń.⁷³

Każdy zespołowy przekład Biblii wymaga ustalenia wstępnych założeń, w celu zagwarantowania jednolitości dzieła. Chodzi tu o wstępne ustalenie literackich i teologicznych kryteriów przekładów oraz rozstrzygnięcie pewnych problemów terminologicznych i technicznych. Niestety, tłumacze nie otrzymali gruntownie opracowanych założeń wstępnych.⁷⁴ Co prawda Augustyn Jankowski wspomina o pewnych „wytycznych”⁷⁵ oraz o „instrukcji” przesłanej tłumaczom,⁷⁶ ale żaden tego typu dokument nie zachował się w przebadanych archiwach. Zapewne chodziło tu o bardzo ogólne, podstawowe zasady, może nawet częściowo przekazywane ustnie, podczas spotkań z tłumaczami,⁷⁷ sprowadzające się do przynajmniej dwóch podstawowych: przyjęcia za podstawę tłumaczenia wersji oryginalnych oraz zastosowania zrozumiałej i współczesnej polszczyzny.⁷⁸ W wytycznych mogły być ustalone także pewne problemy techniczne oraz kompetencje poszczególnych osób zaangażowanych w pracę,⁷⁹ jak również tzw. ramowy regulamin współpracy.

Pewne wyobrażenie merytorycznej zawartości „wytycznych” dla tłumaczy mogą dać słowa redaktora naukowego BT, który w następujący sposób przedstawiał główne założenia przekładu: „Wierność oryginałowi była dla nas zawsze ważniejsza. Chodziło nam o to, by treści zawarte w księgach świętych przekazać jak najadekwatniej. Na dru-

⁷³ BT 1, s. 2.

⁷⁴ Inne/Wywiad_J_1999-11-06_s2 (pyt. 13-16). Zob. również E. Dąbrowski, *Nowy polski przekład Pisma Świętego z języków oryginalnych*, s. 57: „Z rozmów z niektórymi współpracownikami Biblii Tysiąclecia wywnioskowałem, że brak im było dokładnych wskazań w tym względzie”.

⁷⁵ A. Jankowski, *Jak powstała „Biblia Tysiąclecia”?* s. 40.

⁷⁶ „Sposób tłumaczenia został ustalony w Instrukcji, którą wszyscy tłumacze otrzymali przed rozpoczęciem pracy” – *Drugie wydanie Biblii Tysiąclecia. Rozmowa z O. Augustynem Jankowskim OSB*, s. 1.

⁷⁷ Jedno z takich spotkań odbyło się późnym latem 1959 r. w Tyńcu; zob. K/1959-09-17_J-P_s1.

⁷⁸ Por. A. Jankowski, *Jak powstała „Biblia Tysiąclecia”?* s. 40-41; BT 1, s. 11-12.

⁷⁹ W wywiadzie Inne/Wywiad_J_1999-11-06_s5 (pyt. 47) Jankowski wspomina, że w regulaminie współpracy napisał, iż za tytułiki perykop odpowiadają tłumacze.

gim miejscu natomiast stosowaliśmy kryterium estetyczne, rzadziej «tradycyjalne». Na korzyść tradycji zrobiliśmy ustępstw stosunkowo bardzo niewiele, tylko tam, gdzie były one po prostu konieczne. Staraliśmy się wszędzie, by szata językowa była nowoczesna».⁸⁰

Brak szczegółowo opracowanych wstępnych założeń stał się po wydrukowaniu BT 1 powodem krytyki recenzentów.⁸¹ Przyczyną tego był zapewne pośpiech w realizacji projektu oraz prawdopodobnie brak na polskim gruncie wzorców dla zbiorowych przekładów, które zakończyłyby się pełnym sukcesem.

W porozumieniu z wydawnictwem Jankowski ustalił tzw. ramowy regulamin współpracy wyznaczający drogę, którą miał przejść przygotowywany do druku tekst oraz kompetencje poszczególnych zespołów: „Po zarysowaniu się zrębów publikacji powstał ramowy regulamin współpracy. Miała ona tak wyglądać: wszyscy tłumacze pracują w myśl otrzymanych przez redakcję tyniecką wytycznych, swoje przekłady przesyłają do Tyńca, skąd po sprawdzeniu, czy wytyczne zostały wiernie zachowane, ich teksty wędrują kolejno do członków zespołu rewizyjnego, a potem do korekty literackiej. Propozycje naniesione przez jednych i drugich rozważa redakcja tyniecka i odsyła tekst z proponowanymi zmianami tłumaczom do ostatecznego ustalenia, wreszcie przepisane na czysto teksty, skontrolowane przez redakcję tyniecką, trafiają do Wydawnictwa, gdzie je opracowuje ze swego stanowiska redakcja książki».⁸²

W realizacji projektu udział miały więc brać pięć współpracujących ze sobą zespołów: 1. zespół tłumaczy; 2. redakcja tyniecka (komitet redakcyjny); 3. zespół rewizyjny (komitet rewizyjny); 4. zespół korekty literackiej; 5. wydawnictwo. Współpracę między tymi zespołami i ich kompetencje przedstawia Schemat 1.

⁸⁰ *Drugie wydanie Biblii Tysiąclecia. Rozmowa z O. Augustynem Jankowskim OSB*, s. 1-2.

⁸¹ E. Dąbrowski, *Nowy polski przekład Pisma Świętego z języków oryginalnych*, s. 57.

⁸² A. Jankowski, *Jak powstała „Biblia Tysiąclecia”?* s. 40. Zob. również: *Drugie wydanie Biblii Tysiąclecia. Rozmowa z O. Augustynem Jankowskim OSB*, s. 1: „Przyjęliśmy taką zasadę: tłumacz dostarcza swój projekt przekładu, z kolei otrzymuje go członek kolegium rewizyjnego, potem korekta literacka i tłumaczenie wraca do redakcji naukowej. (...) Jak już poprzednio powiedziałem, tłumacze nadsyłali nam swoje przekłady. Z kolei kierowaliśmy je do zespołu rewizyjnego, złożonego z profesorów Pisma św., którzy nam je odsyłali ze swoimi uwagami. (...) Część uwag komitetu rewizyjnego od razu przyjmowałem, w wypadkach wątpliwych odnosiłem się do tłumaczy. Gdy ta praca została zakończona, przesłaliśmy teksty literatom należącym do zespołu korekty literackiej i otrzymaliśmy od nich uwagi. Po uwzględnieniu ich – w porozumieniu z tłumaczami – powstał tekst I wydania”.

Schemat 1. Ramowy regulamin współpracy

1. REDAKCJA TYNIECKA – ustala wytyczne dla tłumaczy
2. TŁUMACZ – przekłada tekst wg wytycznych
3. REDAKCJA TYNIECKA – sprawdza realizację wytycznych
4. ZESPÓŁ REWIZYJNY – nanosi poprawki merytoryczne
5. KOREKTA LITERACKA – nanosi poprawki językowe
6. REDAKCJA TYNIECKA – ocenia propozycje poprawek merytorycznych i językowych
7. TŁUMACZ – ustala ostateczną wersję tekstu
8. TYNIEC lub TŁUMACZ – sporządza 4 egz. czystopisu
9. REDAKCJA TYNIECKA – ostateczna korekta tekstu
10. WYDAWNICTWO – redakcja techniczna; nieplanowane rewizje tekstu.

Ustalono również, że ostateczną odpowiedzialność merytoryczną za tekst przekładu ponosi każdy z tłumaczy, nie zaś redakcja. Nawiązując do tej zasady, Jankowski często z humorem powtarzał, że w pracach nad BT starał się być „redaktorem”, a nie „dyktatorem” narzucającym własne zdanie tłumaczom.⁸³

Podstawa przekładu

Zgodnie z pierwotnymi założeniami BT miała być przekładem całego Pisma Świętego na współczesny język polski z języków oryginalnych. W tamtych czasach taka koncepcja przekładu biblijnego nie dla wszystkich była oczywista. O istniejących w Polsce oporach wobec przyjęcia tłumaczenia opartego na tekstach pierwotnych świadczy fragment rozmowy między ks. Andrzejem Bardeckim a Augustynem Jankowskim opublikowany w „Tygodniku Powszechnym” w 1969 r.:

„— **A.B.:** (...) Osobiście sądzę, że najgłówniejszym problemem jest przyjęcie zasady, że należy tłumaczyć Biblię z języków oryginalnych, bo tłumaczenie z tłumaczenia to był tylko pewien etap, który należy właściwie uznać już dzisiaj za zakończony.

— **A.J.:** Stanowczo tak. Jest po prostu oczywiste, że zawsze lepsze jest tłumaczenie z oryginału, aniżeli przekład przekładu, jak to było dotąd z Wulgatą. Zresztą, dzisiejsze ustawodawstwo kościelne idzie

⁸³ A. Jankowski, *Jak powstała „Biblia Tysiąclecia”?* s. 40; Inne/Wywiad_J_1999-11-06_s5 (pyt. 46).

całkowicie po tej linii. Odkąd Pius XII określił w encyklice *Divino afflante*, na czym polega tzw. autentyczność Wulgaty, nie może być najmniejszej wątpliwości, i to właśnie z punktu widzenia teologicznego, że przekład z oryginału jest lepszy aniżeli czcigodny przekład łaciński, zwany Wulgatą.

— **A.B.:** Czy Ojciec sądzi, że Wulgata przejdzie już dzisiaj do historii i że można uznać to za jakiś rozdział zakończony, natomiast w całym Kościele przyjmie się obecnie jako zasada bezsporna tłumaczenie z języków oryginalnych?

— **A.J.:** Czy ten rozdział już jest zamknięty, tego bym nie śmiał twierdzić, ale na pewno zmierza ku końcowi. Wielkim walorem praktycznym Wulgaty jest to, że w niej jest znacznie mniej problemów krytyki tekstualnej niż w tekstach oryginalnych (...). Z tych względów jeszcze przez pewien czas Wulgata będzie miała duże znaczenie”⁸⁴.

Ostatecznie w *Uwagach wstępnych Kolegium Redakcyjnego* do BT 1 Jankowski wymienił trzy krytyczne wydania tekstu biblijnego, które stanowiły podstawę przekładu:

„Dla tekstu hebrajskiego (i fragmentów aramejskich) ST: *Biblia Hebraica*, ed. R. Kittel, P. Kahle, A. Alt, O. Eissfeldt, Stuttgart³ 1945, 2 tomy – z uwzględnieniem odkryć w Qumran.

Dla tekstu greckiego ST: *Septuaginta...*, ed. A. Rahlfs, Stuttgart 1943, 2 tomy.

Dla tekstu greckiego NT: *Novum Testamentum Graece et Latine*, ed. A. Merk, Romae⁷ 1951”⁸⁵.

Od zasady oparcia BT 1 na tekstach oryginalnych nieznacznie odstąpiono w przypadku Księgi Psalmów,⁸⁶ co w następujący sposób wyjaśniał redaktor naukowy: „W psalterzu Biblii Tysiąclecia wzięliśmy za podstawę tekst hebrajski psalmów ustalony dla przekładu łacińskiego, dokonanego przez Papieski Instytut Biblijny. Nasz przekład psalmów nie jest więc przekładem przekładu, co można na wielu poszczególnych słowach sprawdzić. A dlatego wybraliśmy do pomo-

⁸⁴ *Drugie wydanie Biblii Tysiąclecia. Rozmowa z O. Augustynem Jankowskim OSB*, s. 2.

⁸⁵ BT 1, s. 12.

⁸⁶ W *Uwagach wstępnych Kolegium Redakcyjnego* czytamy: „W Psalterzu bierzemy za podstawę tekst ustalony dla jego nowego przekładu łacińskiego”, a w przypisie: „*Liber Psalmorum...*, Romae² 1945”.

cy tekst łaciński – *Liber Psalmorum* z 1945 r. – ponieważ ten tekst zamieszczony w nowym brewiarzu jest dobrze znany księżom z codziennego odmawiania”.⁸⁷

Psalterz nie był więc tłumaczony z łaciny, ale z tekstu hebrajskiego, na którym oparto tzw. *Psalterz Piusa XII*. Ta nieco „kombinowana” podstawa przekładu dla psalmów nie wpłynęła korzystnie na ich polską wersję umieszczoną w BT 1.⁸⁸

W *Uwagach wstępnych Kolegium Redakcyjnego* Jankowski zaznaczył również, że „tłumacze poszczególnych ksiąg w niniejszym przekładzie mieli możliwość uwzględnienia również innych wydań krytycznych. Te odchylenia – jak również znaczniejsze różnice zachodzące w przekładzie w porównaniu ze znanymi u nas dotąd tłumaczeniami z Wulgaty – sygnalizowane są w przypisach”.⁸⁹

Autorska i redakcyjna faza realizacji projektu

Tłumacze z wielkim zapałem przystąpili do pracy. Pierwsze przekłady zaczęły napływać do Tyńca już jesienią 1959 r.⁹⁰ Jako pierwsi ze swego zadania, jeszcze przed końcem roku, wywiązali się: ks. Wawrzyniec Gnutek (1-2Tm); ks. Jerzy Wirszyłło (Kpł), ks. Edward Zawiszewski (Ab), ks. Walerian Szubzda (So, Na), ks. Feliks Gryglewicz (1-2P, Jud), ks. Zbigniew Kaznowski (Am), ks. Bernard Wodecki (Jon), o. Stanisław Stańczyk CSsR (Ha), ks. Władysław Borowski CRL (Hi, Prz).⁹¹

Szybkie nadsyłanie przez wymienionych tłumaczy przekładów świadczy o tym, że podjęli się oni pracy nad BT jeszcze przed podpisaniem umów z wydawnictwem, zapewne na podstawie ustnych ustaleń z Jankowskim. Świadczy to o zrozumieniu dla podjętej przez

⁸⁷ *Drugie wydanie Biblii Tysiąclecia. Rozmowa z O. Augustynem Jankowskim OSB*, s. 1.

⁸⁸ Umowa na przekład Księgi Psalmów tzw. *Psalterza Piusa XII*, czyli z łaciny na język polski, została podpisana między Pallottinum a Opactwem Tynieckim jeszcze przed zaistnieniem projektu BT 1 (6 VI 1958). Być może owa „kombinowana” podstawa przekładu wiązała się również z pragnieniem wykorzystania tekstu, nad którym Tyniec pracował już od połowy 1958 r.

⁸⁹ BT 1, s. 12.

⁹⁰ Zob. A. J a n k o w s k i, *Jak powstała „Biblia Tysiąclecia”?* s. 40.

⁹¹ K/1959-12-11_P-Skibniewski_s3; 1959-12-17_P-Gryglewicz_s2; 1959-12-21_J-P_2; 1959-12-21_P-Zawiszewski; 1959-12-23_Borowski-P; 1960-01-06_Kaznowski-P; 1960-02-12_Gnutek-P; 1960-02--13_Wirszyłło-P.

Tyniec inicjatywy oraz entuzjazmie, który towarzyszył realizacji projektu.

Zawieranie umów z tłumaczami rozpoczęło się na wiosnę 1960 r. Umowę z Tyńcem wydawnictwo podpisało 5 kwietnia 1960 r.⁹² Według wstępnych założeń realizacja projektu miała trwać 2 lata.⁹³ Seniorat tyniecki sugerował nawet wydawnictwu, by Biblię umieścić w planach wydawniczych na rok 1961, co miało mieć również znaczenie psychologiczne, mobilizujące zespoły pracujące nad BT 1.⁹⁴

Niestety, pierwotnie ustalony na 31 maja 1960 r. termin ukończenia przekładów nie został zrealizowany. Ostatnie księgi napływały do Tyńca jeszcze na wiosnę 1963 r.

Dopiero w lipcu 1962 r. zostały oddane do Pallottinum teksty 8 pierwszych ksiąg Starego Testamentu, co umożliwiło podjęcie prac redakcyjnych w wydawnictwie.⁹⁵ Druk BT Ministerstwo Kultury i Sztuki zatwierdziło w planach wydawniczych na rok 1963.⁹⁶

Jeszcze przed rozpoczęciem składu w maju 1963 r. pojawiły się nowe trudności. Wydawnictwo zgłaszało sporo propozycji zmian merytorycznych w nadesłanych już tekstach. Jankowski był zdania, że decyzja ich wprowadzenia zahamuje proces wydawniczy, gdyż niezbędne było ciągle nawiązywanie kontaktu z tą grupą tłumaczy, którzy zastrzeżli sobie prawo do wprowadzania poprawek. W związku z powyższym redaktor naukowy BT prosił o ograniczenie do minimum dodatkowych korekt merytorycznych.⁹⁷ Zresztą jeszcze przed rozpoczęciem składu konieczne stało się wprowadzenie do gotowych tekstów pewnych korekt, uzupełnień i adjustacji, co zaczęło przedłużać prace nad Biblią.⁹⁸ W czerwcu, po otrzymaniu przez redaktora adjustacji do Księgi Rodzaju, wykonanych przez ks. Władysława Zbłowskiego z ramienia wydawnictwa, Jankowski pisał z pewną nutą dowcipu: „Jeśli każdą księgę tak potraktujemy, przekład będzie

⁹² K/1960-04-05_P-J_s1-3; 1960-04-11_J-P_s1; A. Jankowski, *Jak powstała „Biblia Tysiąclecia”?* s. 40; *Drugie wydanie Biblii Tysiąclecia. Rozmowa z O. Augustynem Jankowskim OSB*, s. 1.

⁹³ Zob. A. Jankowski, *Jak powstała „Biblia Tysiąclecia”?* s. 41.

⁹⁴ K/1960-10-08_J-P.

⁹⁵ K/1962-07-19_J-P.

⁹⁶ K/1963-01-02_P-J.

⁹⁷ K/1963-05-06_J-P.

⁹⁸ Zob. np. K/1963-05-06_J-P; 1963-05-20_J-P_2; 1963-06-12_P-J; 1963-06-24_P-J; 1963-10-21_J-P; 1963--12-19_J-P.

«ósmym cudem świata», ale – pytam – kiedy się ukáže? Na pewno nie przed 31.12.63. Caveant consules...⁹⁹

Skład szpalt rozpoczęto we wrześniu 1963 r. Złożone teksty (jeszcze niezłamane) zaczęto przysyłać tłumaczom do korekty autorskiej w październiku.¹⁰⁰ W lutym 1964 r. zakończono skład szpalt Starego Testamentu.¹⁰¹ Na maj zaplanowano termin zakończenia korekty szpalt całej Biblii.¹⁰²

Już po rozpoczęciu składu w październiku 1963 r. Kazimierz Dynarski¹⁰³ sygnalizował problem niejednolitego używania tych samych imion i nazw geograficznych,¹⁰⁴ co zobowiązał się ujednoczyć Jankowski.¹⁰⁵

Na obecnym etapie prace przebiegały raczej według normalnej procedury właściwej dla zbiorowych przekładów. Wydawnictwo, po otrzymaniu maszynopisu i po naniesieniu erraty sporządzonej przez redakcję tyńską, przysyłało złożone szpalty tłumaczom. Jeśli zachodziła taka potrzeba, to przed naniesieniem poprawek konsultowano je z redaktorem naukowym i tłumaczami, szczególnie gdy chodziło o akceptację adjustacji.¹⁰⁶ Tłumacz, po otrzymaniu poprawionego (w szpaltach) tekstu, dokonywał korekty autorskiej i odsyłał tekst do redakcji tyńskiej, która przeglądała całość poprawek i odsyłała szpalty do wydawnictwa. Wydawnictwo wprowadzało zaakceptowane przez redakcję tyńską i tłumacza poprawki, dokonywało głośniejszej korekty polonistycznej i oddawało szpalty do łamania. Druk odbywał się w technologii typograficznej (skład ołowiany). Przełamany tekst (tzw. odbicie szcotek) miał trafić z powrotem do redaktora naukowego BT w dwóch egzemplarzach, z których pierwszy miał być z powrotem odesłany do Pallottinum, a drugi miał stanowić roboczą wersję dla redaktora naukowego. Po powrocie odbitek z Tyńca pallotyń

⁹⁹ K/1963-06-17_J-P.

¹⁰⁰ K/1963-10-02_P-J; 1963-10-23_P-J; A. Janowski, *Jak powstała „Biblia Tysiąclecia”?* (s. 41), podaje, że skład rozpoczęto 15 V 1963 r. Informacje zawarte w stopce BT 1, s. [1568] podają, że tekst oddano do składania 17 V 1963 r. Z korespondencji wynika, że rzeczywisty skład rozpoczął się jednak dopiero we wrześniu 1963 r.

¹⁰¹ K/1964-02-03_P-J_s1; 1964-02-07_P-J_s1.

¹⁰² K/1964-04-24_J-P; 1964-04-26_J-P; 1964-04-30_J-P.

¹⁰³ W trakcie prac nad BT 1 w 1964 r. nastąpiła zmiana nazwiska redaktora z Dynda na Dynarski (zob. 1964-02--07_P-J_s2). W niniejszej pracy przyjmujemy wszędzie jednolitą, późniejszą formę Dynarski.

¹⁰⁴ K/1963-10-30_P-J; 1964-01-20_P-J_s1-2.

¹⁰⁵ K/1963-11-04_J-P_2; 1964-01-10_J-P; 1964-01-16_J-P; 1964-02-20_J-P_s1.

¹⁰⁶ Zob. np. K/1963-12-02_P-Łach_S; 1963-12-19_J-P.

nanosili zaproponowane zmiany, dokonywali własnej korekty i „przelewali” skład, który nadawał się już do druku (zob. schemat 2).¹⁰⁷ Po wydruku arkuszy przeprowadzano kolejną korektę (również merytoryczną), którą powierzono biblistom: ks. Wacławowi Markowskiemu, ks. Michałowi Peterowi (cenzorowi ST) oraz redaktorze z ramienia wydawnictwa – Urszuli Jorasz. Konieczne poprawki umieszczono w erracie do pierwszego rzutu BT 1 i wprowadzono je do tekstu następnych rzutów (dlatego istnieją warianty BT 1 – zob. niżej). Było to możliwe, gdyż skład ołowiany pozwalał na druk książek w rzutach o stosunkowo niskich nakładach.¹⁰⁸

Schemat. 2. Przebieg prac redakcyjnych po wpłynięciu czystopisu tłumaczenia do wydawnictwa

1. WYDAWNICTWO – nanosi poprawki redakcji tynieckiej; adjustuje; składa w szpalty
2. TŁUMACZ – korekta autorska
3. REDAKCJA TYNIECKA – korekta redakcyjna
4. WYDAWNICTWO – nanosi poprawki; łamanie; korekta odbić szczotkowych
5. REDAKCJA TYNIECKA – korekta odbić szczotkowych
6. WYDAWNICTWO – nanosi korektę redakcji tynieckiej; wykonuje własną korektę; druk.

Pod koniec 1963 i na początku 1964 r. da się zauważyć w korespondencji z jednej strony pewną nerwowość i nawoływanie do pośpiechu, czego przyczyną było opóźnienie w realizacji projektu,¹⁰⁹ a z drugiej satysfakcję z dobrego tempa prac. Wydaje się, że opóźnienie to było tylko pozorne, mierzone względem zaplanowanego terminu zakończenia prac w ciągu 2 lat (a następnie do końca 1963 r.). W rzeczywistości termin ten był ustalony na wyrost. Kolejnym powodem pośpiechu były plany wydawnicze Pallottinum, które wymagały państwowego zatwierdzenia. Niewykonanie planu w terminie groziło

¹⁰⁷ Zob. np. K/1963-10-14_P-Jakubiec; 1964-01-17_P-J_s1-2; 1964-05-31_J-P; 1964-06-09_P-J; 1964-06-25_P-J_s1.

¹⁰⁸ K/1965-03-18_P-J_s2; 1965-03-20_P-Markowski; 1965-03-24_P-Peter; 1965-09-13_P-Jorasz.

¹⁰⁹ Zob. np. K/1963-10-14_P-Jakubiec; 1963-10-19_P-Wirszyłło; 1963-12-09_P-J_s2; 1963-12-11_P--Szpilewicz; 1964-01-27_P-Haratym; 1964-02-03_P-Stańczyk.

utrata przydziału papieru.¹¹⁰ Ponadto dostarczenia szczotkowego odbicia Biblii domagała się państwowa cenzura.¹¹¹ Powoływanie się na zaistniałe opóźnienie pełniło także funkcję psychologiczną, mobilizującą tłumaczy do szybszego odsyłania korekt. Tak naprawdę, nie licząc pewnych przestojów spowodowanych opieszałością niektórych tłumaczy,¹¹² prace posuwały się w dobrym tempie, które satysfakcjonowało Dynarskiego: „...praca idzie doskonale, a główne uznanie mam dla Redaktora naukowego BT – wszystkim Książ Professor daje przykład niesłychanego dynamizmu w pracy. Gdybyśmy potrafili dorównać!”¹¹³

Wkład w prace nad BT 1 ks. Kazimierza Dynarskiego

Olbrzymią rolę w pracach nad Biblią odegrał ks. Kazimierz Dynarski, od początku 1963 r. redaktor BT ze strony wydawnictwa. Podchodził on do dzieła bardzo emocjonalnie i z wielkim oddaniem, rozumiejąc znaczenie nowego tłumaczenia Biblii dla polskiego edytorstwa biblijnego oraz życia Kościoła w Polsce. Kilka przytoczonych niżej wypowiedzi Dynarskiego, powstających „na gorąco” w trakcie intensywnych prac, świadczy o jego zaangażowaniu: „Tu dochodzimy do sprawy kolizji pomiędzy edycjami: BT i jezuickim tłumaczeniem Wulgaty.¹¹⁴ Pozwalam sobie mieć nieco odmienne zdanie niż Dostojny Książ Professor. Mnie bynajmniej nie chodzi o sprawy handlowo-finansowe, choć i one mają potężne znaczenie dla Wydawnictwa. Zżymam się na fakt faszeringowania odbiorców przekładem Pisma św.,

¹¹⁰ K/1964-02-25_P-Szpiliewicz.

¹¹¹ K/1963-12-09_P-J_s1; 1963-12-30_P-J_s2; 1964-01-17_P-J_s2.

¹¹² Chodzi tu głównie o miesięczny przestój w lamaniu tekstu spowodowany opóźnieniem korekty 1Krl. Spóźnienie to spowodowane było pomyłką adresu tłumacza, a później jego chorobą. Ostatecznej korekty szpalt 1Krl (3Krl) podjął się A. Jankowski, po czym tłumacz nadesłał własną korektę. Zob. na ten temat: K/1964-02-03_P-J_s1-2; 1964-02-07_P-J_s1-2; 1964-02-12_J-P_s1; 1964-02-20_J-P_s1; 1964-02-23_J-P; 1964-02-25_P--J; 1964-02-29_Szpiliewicz-P; 1964-03-03_J-P; 1964-03-03_Szpiliewicz-P; 1964-03-05_J-P. Z opóźnieniem nadeszła również korekta Mdr (1964-03-03_J-P).

¹¹³ K/1964-02-07_P-J_s2.

¹¹⁴ Chodzi tu o różnicę stanowisk na temat planów ponownego opublikowania przez Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy rewidowanego przez S. Stysia i W. Lohna tłumaczenia J. Wujka, które ukazywało się w 1962 r. W grudniu 1963 r. Dynarski słyszał zapewne o tych planach, które zresztą nie zostały zrealizowane; zob. P. O s t a ń s k i, *Bibliografia bibliistyki polskiej 1945-1999*, t. 1, Poznań 2002, s. 255, poz. 3270; zob. na ten temat K/1963-12-02_P-J; 1963-12-06_J-P.

który – mimo swoich niewątpliwych walorów, zwłaszcza historyczno-literackich – daje mało pożytku religijnego ze względu na mnóstwo miejsc niejasnych czy – proszę mi wybaczyć, jeśli nie mam racji – tendencyjnie tłumaczonych. Roczna już prawie praca przy BT dała mi dopiero odczuć, czym jest Pismo św. Mój entuzjazm dla naszego dzieła Tysiąclecia ciągle wzrasta. Obiecuję sobie po wydaniu czytać i czytać bez końca”¹¹⁵ „Nawiązując do słynnego «Pax Tibi multiplacetur», chciałbym powiedzieć, że na spokoj będziemy w przyszłości mieć jeszcze wiele czasu, teraz zaś naszym udziałem niech będzie pasja, która towarzyszy powstawaniu wszystkich wielkich dzieł...”¹¹⁶

Nie miały się zapewne z prawdą również słowa Dynarskiego, który napisał o sobie do Jankowskiego w styczniu 1964 r.: „Niezależnie od wszystkiego, proszę pamiętać, że listy te pisze jeden z najbardziej oddanych ludzi, jakich Ksiądz Profesor ma do swoich usług...”¹¹⁷

Kazimierz Dynarski bardzo dbał o tempo prac. Gdy w lutym 1964 r. nie napływały poprawione przez tłumaczy szpalty 1 i 2Krl (3 i 4Krl), powodując opóźnienia w łamaniu tekstu, redaktor pisał do Jankowskiego z właściwym sobie polotem: „W listach Księdza Profesora powtarza się stale refren o tłumaczach Ksiąg Królewskich, że jeszcze nie nadesłali swoich korekt, który kojarzy mi się z westchnieniami autorów Ksiąg historycznych, że «wyżyny jednak nie zostały usunięte». Z tego wynika, iż musi się znaleźć jakiś Jehu... Proszę mi napisać, czy to właśnie ja mam nim być”¹¹⁸

Równie oryginalne, „nasiąknięte” biblijnym stylem i pewną dozą humoru, są słowa Dynarskiego do redaktora naukowego BT w sprawie poprawek naniesionych w przypisach do Ewangelii: „Kochany Ojczy, Niestety, mam coś przeciwko Tobie! Iżeś odstąpił od swojej pierwotnej solidności i w sprawie przypisów Ewangelii poszedłeś drogą oportunistów. Dlatego winieneś mojego zaspiania, łez wylanych przez moją współpracownicę przy BT – p. red. Urszulę J.[orasz] – która musiała częściowo przepisywać ręcznie odsyłacze do miejsc paralelnych, częścią operować nożycami i klejem, winien będziesz ewentualnych błędów przy składaniu i cichych złorzeczeń linotypi-

¹¹⁵ K/1963-12-09_P-J_s2.

¹¹⁶ K/1964-01-17_P-J_s1.

¹¹⁷ K/1964-01-20_P-J_s2. Jeden z listów do K. Dynarskiego A. Jankowski podpisał w pomysłowy sposób: „...ściskając serdecznie NAJBARDZIEJMIODDANEGOCZŁOWIEKA”;
zob. 1964-04-14_J-P.

¹¹⁸ K/1964-02-03_P-J_s2.

stów... A w sumie trzeba by Wam potrącić coś z honorarium! Jednym słowem, Kochany Księżę Profesorze, trzeba było na nowo przepisać wszystkie przypisy, co byłoby najprostsze. Ale już w tej chwili nie było na to czasu, bo od poniedziałku Ewangelie idą do zecerni”.¹¹⁹

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na bardzo sprawną współpracę między Jankowskim a Dynarskim. Pojawiający się czasem w korespondencji „koleżeński ton”¹²⁰ ze strony Dynarskiego dobrze oddaje jego dynamizm¹²¹ i zapał do prac nad BT oraz świadczy o wzajemnym zrozumieniu i sympatii między redaktorem ze strony wydawnictwa a redaktorem naukowym. Stworzony przez Dynarskiego i Jankowskiego klimat współpracy niewątpliwie zasługuje tu na podkreślenie.

Po latach Jankowski w następujący sposób ocenił rolę, jaką Dynarski odegrał w powstaniu BT 1: „... czas rzucić okiem wstecz na przebyte etapy naszej wspólnej roboty. Przystąpił do niej Ksiądz Redaktor w roku 1963, aby BIBLIA mogła się ukazać na Tysiąclecie. Współpraca nasza była zawsze zgodna i sympatyczna, choć nie zawsze mieliśmy te same poglądy. Wkład zaś Księdza Redaktora – to była przede wszystkim dynamika całej akcji. Dzięki niej i temu, że – według własnego określenia – «znał Ksiądz swoje miejsce» – wynikiem lojalnej współpracy było gotowe na Millennium wydanie pierwsze. (...) Jakkolwiek zasłużeni następni redaktorzy – Ks. Waław Markowski i Ks.

¹¹⁹ K/1964-02-07_P-J_s1. A. Jankowski odpowiedział na te słowa również z humorem: „Teraz anioł kościoła w Efezie będzie się bronił. Zgoda na to, że Wydawnictwo ma większe kłopoty z przypisami do Ew[angelii] w dwu redakcjach. Ale – volenti non fit iniuria. Lojalnie proponowałem zrobić tabelę synoptyczną. Nie chcieliście, vous avez voulu Grégoire Dandin... Na najłżejsze życzenie wyrażone pod moim adresem zareagowałbym nakazem wydrukowania raz jeszcze. Ale skoro dotąd wszystkie ERRATA tego typu były wdzięcznie przyjmowane, a nadto ciągle słyszę «tempo, tempo» – więc zrobiłem to, czego tempo wymagało. I jeśli się kto poważy wysuwać sankcje fiskalne, rzucę «cherem» na dalszą współpracę. I dotrzymam” ; K/1964-02-12_J-P_s2.

¹²⁰ Dyrektor Pallottinum, P. Granatowicz, kilkakrotnie zwracał uwagę K. Dynarskiemu na jego „zbyt koleżeński ton” w stosunku do A. Jankowskiego. Redaktor naukowy BT nigdy jednak nie czuł się urażony. 7 II 1964 r. K. Dynarski pisał w sobie właściwym stylu: „Acha, w jednym z poprzednich listów Ksiądz Dyrektor nie mógł zrozumieć, jakim prawem ja piszę do Kochanego Ojca tonem tak koleżeńskim i za to właśnie oberwałem. Staram się poprawić, ale – jak na razie – niewiele z tego wychodzi”; zob. na ten temat K/1964-01-20_P-J_s2; 1964-01-23_J-P; 1964-02-07_s2.

¹²¹ Takie cechy charakteru, wyraźnie wylaniające się z korespondencji, potwierdzają choćby życzenia A. Jankowskiego z okazji imienin K. Dynarskiego: „Najmilszy Księżę Kazimierzu! Dzisiaj godzi się tak właśnie zacząć – bo imieniny. Życzę Kochanemu Księdzu, by Duch Święty, który jest Mocą i Pokojem zarazem, wziął całkowicie Sobie cały bogaty dynamizm natury Księdza i uczynił z niego podatne narzędzie swojej Sprawy”; 1964-03-03_J-P.

Tomasz Bielski – nie zastąpili mi Księdza: ciągle osobiście mi brakowało energii Jego jako biblijnego Jehu...¹²²

Należy jeszcze zauważyć, że wkładu Dynarskiego w historię BT nie da się ograniczyć tylko do aspektów wydawniczych, gdyż wielokrotnie jego dyskusje z Jankowskim dotyczyły również spraw ściśle merytorycznych.¹²³

Nazwa i milenijny charakter BT. Zaangażowanie prymasa Stefana Wyszyńskiego

Pierwsze wzmianki o zainteresowaniach prymasa Stefana Wyszyńskiego pracami nad Biblią znajdują się w korespondencji z 1960 r. W jednym z listów Augustyn Jankowski zapytywał Romana Lena, „jak przedstawia się w tej chwili sprawa papieru dla Mszału i Biblii – czy jest nadzieja na spodziewaną pomoc i jak prędko w przybliżeniu”¹²⁴

W odpowiedzi dyrektor Pallottinum wskazał na prymasa, jako na pośrednika w załatwianiu tej trudnej na owe czasy i delikatnej sprawy: „Trudno mi rzeczywiście dać konkretną odpowiedź na sprawy poruszone w liście. Wszystko zależy teraz od Ks. Prymasa. Na każdej audyencji pytam się. Może coś konkretniej dowiem się we wrześniu. Chciałbym jednak zapewnić, że ani Wydawnictwo nie zmieniło swego stanowiska odnośnie obydwu pozycji, ani również Ks. Prymas, bo z nim ostatnio rozmawiałem w lipcu w czasie wakacji”¹²⁵

Wątek udziału, kard. Wyszyńskiego w organizowaniu wystarczającego zasobu papieru pojawił się ponownie pod koniec roku.¹²⁶ Jeden z listów dostarcza więcej informacji o źródle, z którego pochodziły pieniądze na papier, załatwione zapewne przez prymasa: „Kupno papieru jest już na dobrej drodze. Został wysłany telegram do U.S.A. Jeżeli wpłata nastąpi w tym roku, papier na Mszał będzie pod koniec lutego. Na drugą pozycję będziemy się starać w ten sam sposób później, bo i tak jeszcze nie można by przystąpić do produkcji”¹²⁷

¹²² K/1981-05-30_J-P_1_s1.

¹²³ Zob. Wywiad_J_1999-11-06_s5 (pyt. 44).

¹²⁴ K/1960-07-11_J-P.

¹²⁵ K/1960-07-20_P-J.

¹²⁶ K/1960-11-23_J-P; 1960-11-25_P-J.

¹²⁷ K/1960-12-15_P-J_s1.

Na czym polegał ów sposób zdobywania papieru – pozostanie tajemnicą wydawnictwa. Pewne jest jednak to, że w owym sposobie miał swój udział kard. Wyszyński, pomagając pallotynom w zdobywaniu dewiz.¹²⁸

Osoba prymasa pojawia się jeszcze raz w związku z finansowym aspektem realizacji projektu BT 1. Na jednym z dokumentów, pokrytym przez Jankowskiego odręcznymi notatkami, widnieje zapisek: „Dyr. poprosi kard. o dotację Ligi Kat. USA”.¹²⁹ Notatka ta została wykonana prawdopodobnie 16 stycznia 1963 r. podczas pobytu Jankowskiego w Pallottinum. Czy chodziło tu o realizację owego sposobu zdobywania papieru co w przypadku Mszału? Jeśli tak, to sprawa została sfinalizowana dopiero jesienią 1964 r. (nie wcześniej niż we wrześniu).¹³⁰

Powyższy materiał archiwalny ukazuje w sposób bardzo wyraźny, że prymas Wyszyński interesował się losami Biblii od 1960 r. Czy jednak już wtedy myślano o milenijnym charakterze dzieła? Archiwa na ten temat milczą.

W swoich pierwotnych założeniach przygotowywany przekład całego Pisma Świętego nie miał mieć charakteru milenijnego. Od samego początku nową Biblię nazywano oficjalnie nie Biblią Tysiąclecia, ale Biblią tyniecką.¹³¹ Pierwsze ślady pomysłu nadania BT milenijnego charakteru można spotkać w korespondencji ze stycznia 1963 r., gdzie znajduje się wzmianka o konsultacji z prymasem formatu Biblii „ze względu na milenijny charakter tej publikacji”.¹³² Można z tego wnioskować, że gdzieś na przełomie lat 1962/1963 połączono ukazanie się nowego tłumaczenia Pisma Świętego z obchodami 1000-lecia Chrztu Polski.¹³³ Wtedy też zaplanowano umieszczenie w edycji przedmowy prymasa,¹³⁴ o którą miał prosić kard. Wyszyńskiego osobiście dyrektor Pallottinum, ks. Piotr Granatowicz.¹³⁵ Prymas interesował się również dalszym przebiegiem prac nad BT, a gdy rozpoczął się druk, przesyłano mu na bieżąco gotowe arkusze.¹³⁶

¹²⁸ Informacja uzyskana w Pallottinum.

¹²⁹ Inne/Stan_BT1_1961-1964_s2.

¹³⁰ K/1964-06-09_P-J.

¹³¹ Zob. np. K/1959-09-15_P-J; 1959-12-11_P-Skibniewski; 1960-02-04_P-J i wiele innych.

¹³² K/1963-01-30_J-P.

¹³³ Por. K/1981-05-30_J-P_1_s1.

¹³⁴ K/1963-01-30_J-P. zob. również K/1963-10-30.

¹³⁵ K/1963-11-04_J-P.

¹³⁶ K/1965-03-29_P-J; 1965-03-31_J-P.

Znaczenie moralnego i finansowego poparcia kard. Wyszyńskiego dla realizacji projektu nowego przekładu Biblii na język polski podsumowali pallotyni w słowie *Od Wydawcy* umieszczonym w BT 1: „Dziś, gdy polski Czytelnik otrzymuje ukończoną Biblię Tysiąclecia (BT), otwarcie się przyznajemy, że nie bez obaw przyjęliśmy przed kilku laty propozycję Benedyktynów Tynieckich. Czy mogło Wydawnictwo przy swoich skromnych możliwościach technicznych i finansowych podjąć się tak odpowiedzialnego zadania? — Nie mogło być mowy o końcowym sukcesie, gdyby nie poparcie moralne i materialne, z jakim pospieszył Prymas Polski J. Em. Ks. Stefan Kardynał Wyszyński. Życzliwe zainteresowanie Prymasa Polski przez cały czas towarzyszyło powstającemu dziełu”¹³⁷

Prymas podpisał przedmowę 31 maja 1965 r., wyjaśniając w niej znaczenie milenijnego charakteru Biblii: „Na progu Nowego Tysiąclecia Chrztu Polski odnawialiśmy często przyrzeczenie «wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii». Potrzebą naszego serca jest okazać tę wierność nie tylko literze, ale duchowi Prawa Bożego. Stąd usprawiedliwiony wysiłek polskich biblistów katolickich, którzy na progu Sacrum Poloniae Millennium podjęli zaszczytny trud przekładu całości Pisma św. na współczesny język polski – i to z języków oryginalnych. Mogło się to stać dzisiaj dzięki temu, że Polska posiada już poważny zastęp biblistów, dobrze do tego zadania przygotowanych, mających już wielkie zasługi w dziedzinie naukowej i duże doświadczenie pedagogiczne”¹³⁸

Nie ulega wątpliwości, że po ukazaniu się BT 1 prymas Wyszyński był dumny z dzieła biblistów polskich, w swoich zapiskach z 18 marca 1969 r. nazwał BT „dużym osiągnięciem”¹³⁹

Kiedy jednak dokonano zmiany nazwy „Biblia tyniecka” na „Biblia Tysiąclecia”? Po raz pierwszy nazwa „Biblia Tysiąclecia” pojawia się w korespondencji w lipcu 1965 r.,¹⁴⁰ a więc pod koniec druku pierwszego rzutu Biblii, która w kilku miejscach została opatrzona tą nazwą.¹⁴¹ We wcześniejszej korespondencji nazwa ta nie występuje, choć milenijny charakter dzieła był już ogólnie znany. W listach z ostatniego kwartału 1963 r. znajduje się tylko kilka wzmianek

¹³⁷ BT 1, s. 10.

¹³⁸ BT 1, s. 7. 8-9.

¹³⁹ Por. Inne/Wspomnienia_Nitecki_2003-08-15_s3.

¹⁴⁰ K/1965-07-07_Stachowiak-P.

¹⁴¹ Na obwolucie, wyklejkach i stronie redakcyjnej.

o tym, że twórcy nowego tłumaczenia Pisma Świętego mieli świadomość tworzenia „epokowego dzieła”,¹⁴² „dzieła Tysiąclecia”,¹⁴³ pierwszego katolickiego przekładu na polski z języków oryginalnych od tysiąca lat.¹⁴⁴ Nazwa „Biblia tyniecka” występuje jeszcze w oficjalnych dokumentach wysyłanych przez wydawnictwo do państwowej i kościelnej cenzury w 1964 r., gdzie była traktowana jako tytuł całego dzieła.¹⁴⁵ Dopiero w sierpniu 1965 r. w piśmie skierowanym do WUK w Poznaniu użyto podwójnej nazwy: „Biblia Tyniecka – Biblia Tysiąclecia”.¹⁴⁶ Można z tego wnioskować, że nowa, tak dziś popularna, nazwa interesującego nas tłumaczenia Biblii została oficjalnie przyjęta wczesnym latem 1965 r.,¹⁴⁷ jej twórcą, według Augustyna Jankowskiego, był Kazimierz Dynarski.¹⁴⁸ Nazwa ta musiała być zaakceptowana przez prymasa, ale to nie on był jej autorem.¹⁴⁹

Bardzo wymowne są w tym kontekście słowa Kazimierza Dynarskiego skierowane do Stanisława Łosia już w trakcie prac nad BT 2, w których redaktor BT odkrywa pewne kulisy zmiany nazwy: „Daw-

¹⁴² K/1963-10-23_P-J.

¹⁴³ K/1963-12-09_P-J.

¹⁴⁴ K/1963-12-06_J-P.

¹⁴⁵ Np. w nagłówku wielu pism: „Dotyczy: Imprimatur dla Pisma św. Starego i Nowego Testamentu – (pt. Biblia Tyniecka)”. Zob. np.: CK/1964-02-20_P-KURIA_POZN oraz UK/1964-03-21_P-WUK. Nazwa „Biblia tyniecka” była używana sporadycznie także w następnych latach, zob. np. H. Sława i in. sk a, *Nad Biblią Tysiąclecia*, *Życie i Myśl* 11-12/1967, s. 113; K/1966-06-04_Modzelewski-P; 1966-07-01_P-Modzelewski. Można spotkać ją nawet w latach 70. XX w.; zob. np. K/1970-05-05_Żurowska-Redakcja_TP_s2; 1970-05-14_Mirończuk-Redakcja_TP) i 90.; W. Chrostowski, *Biblia Tysiąclecia*, *Ład Boży* 11/1994, s. 5.

¹⁴⁶ UK/1965-08-17_P-WUK.

¹⁴⁷ Wypowiedź K. Meissnera na temat zmiany nazwy: „Pozostaje jeszcze do przytoczenia anegdota dotycząca nazwy. Początkowo o. Augustyn posługiwał się określeniem «Biblia Tyniecka» (BT). Przyszan, że mi się to nie podobało. Tyniec Tyńcem, ale to jednak nie to samo, co Jerozolima (Bible de Jérusalem). Na szczęście, wobec zbliżającego się terminu MILLENIUM (1966 r.) zapadła decyzja, że tłumaczenie biblistów polskich będzie nosiło nazwę «Biblii Tysiąclecia». Skróć się nie zmienił: BT”; zob. *Inne/Wspomnienia_Meissner_2003-02--13_s2*.

¹⁴⁸ K/2003-06-07_J-Piet_s1.

¹⁴⁹ W popularnym artykule – E. Szymane k, *Pooglądajmy Biblię*, *Miujcie się* 1-2/1996, s. 25-28 – można znaleźć informację na temat nadania nowemu przekładowi Pisma Świętego nazwy „Biblia Tysiąclecia”: „Nazwę tę dał przekładowi ks. kard. Stefan Wyszyński” (s. 25); „...o. Jankowski pierwotnie nazwał ją Biblią Tyniecką – i miał do tego prawo, bo większość pracy, «benedyktyńskiej» pracy, włożyli oo. benedyktyni z Tyńca k. Krakowa – ale ks. prymas Wyszyński zadecydował o obecnie używanej nazwie”. Dziś jednoznacznie nie da się już chyba ustalić, jaki udział w powstaniu nazwy „Biblia Tysiąclecia” miał prymas. Czy był on autorem tej nazwy, czy tylko ją zatwierdził? Wydaje się, że pewniejsze informacje podaje tu A. Jankowski. Należy więc przyjąć, że pomysłodawcą nazwy był K. Dynarski, a kard. S. Wyszyński tylko ją zatwierdził.

na nazwa robocza – Biblia Tyniecka – została definitywnie zarzucona jako bałamutna i nieadekwatna. Oficjalną i obowiązującą nazwą jest BIBLIA TYSIĄCLECIA, ustalona na zasadzie porozumienia między Wydawnictwem a Opactwem Tynieckim”.¹⁵⁰

Podsumowując, warto zastanowić się nad treścią nazwy „Biblia Tysiąclecia”, gdyż przedstawiony wyżej materiał archiwalny pozwala na przynajmniej podwójną jej interpretację: pierwszą oficjalną, utwaloną na pierwszych kartach BT 1 i w przedmowie prymasa: „Na uczczenie tysiąclecia Chrztu Polski”¹⁵¹ oraz drugą, nieoficjalną, podkreślającą *novum* podjętego przez zespół biblistów polskich i Wydawnictwo Pallottinum tłumaczenia – pierwszego w 1000-letniej historii chrześcijaństwa w Polsce, katolickiego, zbiorowego przekładu Pisma Świętego na współczesny język polski z języków oryginalnych.¹⁵²

W tym miejscu można jeszcze zaznaczyć, że BT 1 upamiętniała nie tylko Milenium Chrztu Polski, ale również dziewięćsetną rocznicę fundacji i dwudziestą piątą rocznicę wskrzeszenia Opactwa Tynieckiego.¹⁵³

Ingerencje kościelnej i państwowej cenzury w tekst BT 1

Cenzura kościelna

Tekst BT 1, ze względu na dużą objętość oraz na próbę przyśpieszenia daty wydania dzieła, był przesyłany do Metropolitalnej Kurii w Poznaniu partiami. Pierwszą partię odbitek szczotkowych, obejmującą strony 9-335 (czyli do 2Sm włącznie), wysłano 20 lutego 1964 r., a siódmą i ostatnią 19 maja 1964 r.¹⁵⁴ Prace cenzorów były więc prowadzone równoległe z korektami odbitek szczotkowych. Metropolita poznański, abp Antoni Baraniak, udzielił 20 czerwca 1964 r. *Impri-matur* dla BT 1. Pracę cenzorów wykonali dwaj bibliści należący do

¹⁵⁰ K/1965-12-28_P-Łoś.

¹⁵¹ BT 1, s. 5.

¹⁵² Por. J. Frankowski, „Biblia Tysiąclecia” – tło i problematyka przekładu, w: S. Pollak (red.), *Przekład artystyczny. O sztuce tłumaczenia Księga Druga*, Wrocław 1975, s. 71.

¹⁵³ BT 1, s. 5.

¹⁵⁴ CK/1964-02-20_P-KURIA_POZN; 1964-03-21_P-KURIA_POZN; 1964-03-27_P-KURIA_POZN; 1964-04--04_P-KURIA_POZN; 1964-04-23_P-KURIA_POZN; 1964-05-11_P-KURIA_POZN; 1964-05-19_P-KURIA_POZN.

zespołu tłumaczy BT 1: dla Starego Testamentu – ks. Michał Peter, a dla Nowego Testamentu – Marian Wolniewicz.¹⁵⁵

Ksiądz Peter zaproponował do Starego Testamentu kilkadziesiąt poprawek, które były naniesione na odbitkę szrotkową, dlatego ich treść pozostanie nieznana. Zresztą Kazimierz Dynarski utrzymywał, że nie było wśród nich żadnych zasadniczych zmian: „Z radością chciałem zakomunikować, że wydebiłem już imprimatur na ST. Cenzor (Ks. Peter) dokonał kilkadziesiątu ingerencji, ale były to sprawy przeważnie o walorze redakcyjnym, więc bez dyskusji się zgodziłem, w kilkunastu przypadkach nie ustąpiłem. Zastrzeżenia cenzorskie naniesione są na R¹⁵⁶ czerwonym długopisem i przy okazji (we wrześniu) Ks. Profesor będzie się mógł z nimi zapoznać i ewentualnie jeszcze przedyskutować z cenzorem, ale naprawdę nie ma celu. Prawdziwe drobiazgi. NT ma Ks. Wolniewicz. Też pod słowem honoru obiecał wypisać nihil obstat jeszcze przed lipcem. Sprawa imprimatur zawsze mnie trochę niepokoiła, więc sądzę, że mamy prawo teraz trochę się pocieszyć”¹⁵⁷.

Po otrzymaniu tych informacji Jankowski odpisał: „Rad bym czego się dowiedzieć o ingerencjach cenzora duchownego: czy jest ich więcej niż sygnalizowane przez Ojca? Coś mi się zdaje, że on¹⁵⁸ przekroczył swoje uprawnienia...”¹⁵⁹

Niestety, korespondencja z dalszym ciągiem tego wątku nie zachowała się. Nic też nie wiadomo o poprawkach zgłoszonych przez ks. Wolniewicza. Zapewne jego propozycje również były naniesione na egzemplarz odbitki szrotkowej, a więc pozostaną nieznane.

5 stycznia 1965 r. Kuria Poznańska zażądała od Pallottinum ponownego przesłania odbitki szrotkowej BT 1, aby cenzorzy mogli przejrzeć jej tekst jeszcze raz w świetle nowej instrukcji PKB *Sancta Mater Ecclesia*, która ukazała się 21 kwietnia 1964 r.¹⁶⁰ Zabiegał o to ks. Peter, który pragnął „rozproszyć swe wątpliwości co do zgody pomiędzy przekładem Starego a przekładem Nowego Testamentu”¹⁶¹.

¹⁵⁵ Zob. BT 1, s. 4.

¹⁵⁶ Symbol odbitki szrotkowej przeznaczonej dla cenzury kościelnej.

¹⁵⁷ K/1964-06-25_P-J_s1-2.

¹⁵⁸ Dalsza korespondencja sugeruje, że pod zaimkiem „on” kryje się nie M. Peter, ale K. Dynarski; zob. K/1965-02-11_P-J_s2.

¹⁵⁹ Jest to ręczna notatka dopisana w liście K/1964-09-16_J-P.

¹⁶⁰ CK/1965-01-05_KURIA_POZN-P; 1965-01-21_P-KURIA_POZN.

¹⁶¹ CK/1965-02-11_Peter-P.

Cenzor zgłosił jedynie trzy uwagi, sugerując ich przyjęcie dla dobra edycji: „1) Str. 1219, 3 w. od góry w lewej kolumnie: «na miejsce Starego Przymierza, które poszło w zapomnienie, zaprowadzi Nowe (Jer 31, 31 nn)». Otóż w tekście Jeremiasza jest mowa o «złamaniu Przymierza», tzn. o niedotrzymaniu go w całości; idea zupełnego zapomnienia wydaje się za radykalna. Propozycja nowego tekstu: na miejsce St. Przymierza, które często łamano, zaprowadzi...

2) Str. 1283 i 1284. Przy hymnach «Magnificat» i «Benedictus» bardzo przydałaby się w komentarzu uwaga: Tego hymnu nie należy uważać za «stenogram» słów N. Panny i Zachariasza, lecz za swobodną konstrukcję literacką, ułożoną później na tle ich wypowiedzi.

3) Bardzo ważne jest właściwe oddanie greckiego Χριστός (Christos). Otóż w Ewangeliach synoptycznych dobrze i konsekwentnie przetłumaczono je przez «Mesjasz»; to słowo jest dla polskiego czytelnika zrozumiałe i oznacza spodziewanego Zbawcę świata. Tymczasem w Ewangelii św. Jana greckie Χριστός przełożono przez «Chrystus». Jest to niewłaściwe, bo i niezgodne z wersją zastosowaną u synoptyków, i bałamutne; czytelnikowi to tłumaczenie sugeruje myśl, że tekst mówi o Chrystusie-Jezusie z Nazaretu, już chodzącym po ziemi. Należy koniecznie «Chrystus» zamienić na Mesjasz w następujących miejscach: J 1, 20. 25; 3, 28; 4, 29; 7, 26. 27. 31. 41; 12, 34; 1 J 2, 22 oraz 5, 1”¹⁶²

Wyżej przytoczone słowa Jankowskiego (z 16 września 1964) odnoszą się do Dynarskiego, który, decydując o uwzględnieniu ingerencji Michała Petera, przekroczył według redaktora naukowego BT swoje uprawnienia. Świadczą o tym słowa Dynarskiego z lutego 1965 r., który, komunikując Jankowskiemu o nowych poprawkach cenzora, asekuracyjnie dodał: „Proszę o decyzję ostateczną. Bo pamiętam, jak jesienią Czcigodny Ojciec miał straszną ochotę pieklić się na mnie za skorzystanie z uprawnień, jakie mi daje prawo wydawnicze, powiedziałem Cenzorowi, że odwołam się do Ks. Profesora”¹⁶³.

Ostatecznie wszystkie zaproponowane tu zmiany zyskały aprobatę redaktora naukowego i zostały uwzględnione w BT 1.¹⁶⁴

W tym samym liście Dynarski pozwolił sobie na bardzo ciekawą uwagę dotyczącą jego obaw odnośnie do kościelnego *imprimatur* dla

¹⁶² K/1965-02-11_Peter-P oraz odpis tego dokumentu: 1965-02-11_P-J_s1-2.

¹⁶³ K/1965-02-11_P-J_s2.

¹⁶⁴ K/1965-02-15_J-P.

BT 1: „Gdy Kuria zażądała ponownego przysłania odbitki szczotkowej, wtedy poważnie obawiałem się, że chcą cofnąć imprimatur, ale ten list Ks. Petera wszystko wyjaśnia”.¹⁶⁵

Należy zauważyć, że już po raz drugi w swojej korespondencji Dynarski wyraził niepokój dotyczący akceptacji ze strony kościelnej przygotowanego do druku przekładu.¹⁶⁶ Czyżby był to sygnał przewidywanych trudności, na które mogło natrafić pierwsze katolickie tłumaczenie całego Pisma Świętego z języków oryginalnych, kończąc tym samym wielowiekową tradycję przekładów z Wulgaty? To przypuszczenie jest wysoce prawdopodobne.

Cenzura państwowa

Zgodnie z prawem PRL każda drukowana pozycja musiała być zgłoszona do planu wydawniczego zatwierdzonego przez agendy Ministerstwa Kultury i Sztuki, a po zatwierdzeniu planu przez ministerstwo skontrolowana i zatwierdzona przez Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (główny w Warszawie – GUKPPiW lub terenowy).¹⁶⁷ Tej samej procedurze poddana musiała być również BT. Po raz pierwszy w sprawie BT Pallottinum zwróciło się do GUK-u w Warszawie w maju 1963 r., przesyłając pierwszą partię maszynopisów i prosząc o zezwolenie na składanie bez czytania oraz zobowiązując się do późniejszego przesłania odbitek szczotkowych i nanieśienia zaproponowanych przez Urząd zmian.¹⁶⁸ GUK nadał BT 1 numer katalogowy 2063/63 i polecił złożyć odbitki szczotkowe w WUK-u w Poznaniu, co zostało wykonane partiami od lutego do maja 1964 r.¹⁶⁹

Cenzor (oznaczony symbolem M-9¹⁷⁰) zgłosił jedno zasadnicze zastrzeżenie, o którym Granatowicz poinformował Jankowskiego 29 marca 1965 r.: „W Urzędzie Kontroli Prasy domagają się koniecznej zmiany słowa «bezbożny» na «niezbożny». Dotyczy to «Psal-mów», «Księgi Joba», «Przysłów». Prawdopodobnie następnych par-

¹⁶⁵ K/1965-02-11_P-J_s2.

¹⁶⁶ Zob. wyżej cytat z K/1964-06-25_P-J_s1-2.

¹⁶⁷ W korespondencji pallotyni posługiwali się uproszczonym skrótem: GUK (Główny Urząd Kontroli) lub WUK (Wojewódzki Urząd Kontroli).

¹⁶⁸ UK/1963-05-11_P-GUK.

¹⁶⁹ UK/1964-02-19_P-WUK; 1964-03-21_P-WUK; 1964-03-27_P-WUK; 1964-04-04_P-WUK; 1964-04-23_P--WUK; 1964-05-11_P-WUK; 1964-05-16_P-WUK.

¹⁷⁰ BT 1, s. 1568.

tii również. Słownik (Doroszewskiego) podaje, że jest to wyrażenie równoznaczne z «bezbożny», tylko dawniejsze. Nie ma widoków, żeby dało się coś wytargować, bo jest to stanowisko Warszawy. Sytuacja przymusowa. Niemniej proszę o słówko, czy warto kruszyć kopie i opóźniać druk».¹⁷¹

Niewątpliwie cenzor skojarzył sobie słowo „bezbożny” z „ateistą” (gr. *àtheos* – „bez boga”, „bezbożny”), co musiało drażnić urzędników z GUK-u w Warszawie choćby w takich tekstach jak:

„Albowiem berło bezbożnych nie będzie trwało nad losem sprawiedliwych, by sprawiedliwi nie wyciągnęli rąk swoich ku niegodziwości” (Ps 124[125], 3, wg BT 1, s. 701).

„O Boże, obyś zabił bezbożnego, niech krwawi mężowie idą precz ode mnie!” (Ps 138[139], 19, wg BT 1, s. 710).

Jankowski zareagował na żądania cenzora z oburzeniem, zalecając ostatecznie zgodę wobec roszczeń cenzury, ale z „pewnego rodzaju demonstracją”: „Rozumiem, że koniec końców da się tu ustąpić bez poniesienia merytorycznej straty. Niemniej sądzę, że trzeba to zrobić z pewną demonstracją:

1-o Nietaktem, który zakrawa na dyskryminację, jest ingerencja w przekład dokonywany przez fachowca, przekład tekstu biblijnego.

2-o Ingerencja zmieniająca «bezbożny» na «niezbożny» – według określenia Słownika Doroszewskiego – jest pewnym krokiem wstecz ku archaizacji przekładu, a więc idzie wbrew założeniom publikacji wyraźnie podanym we Wstępie.

3-o Według zaproponowanego przez Prof. Tadeusza Kotarbińskiego rozróżnienia: «bezbożny» jest ten, który się arogancko odnosi do spraw religii, natomiast ten, który spokojnie jej nie uznaje, jest «ateistą». W świetle takiego autorytetu nie ma chyba racji skreślenia «bezbożnego», skoro i w etyce świeckiej zostałyby on napiętnowany za arogancję. Natomiast «ateistów» nie znał jeszcze starożytny świat biblijny.

¹⁷¹ K/1965-03-29_P-J.

Dlatego jestem za pewnego rodzaju demonstracją, by utrudnić na przyszłość ingerowanie wykraczające poza uprawnienia cenzorskie”.¹⁷²

Jak dalej potoczyła się dyskusja Wydawnictwa z GUK-iem, nie wiadomo, gdyż wiele spraw było omawianych ustnie, a ewentualne uwagi cenzorzy zaznaczali na egzemplarzach odbitek szczotkowych, które się nie zachowały. Ostatecznie w wielu wersach, gdzie powinno występować słowo „bezbożny” w BT 1 jest „niezbożny” (np. Ps 124[125], 3; 138[139], 19; Prz 10, 28; Mdr 1, 9; 3, 10; 4, 3). Z drugiej strony w BT 1 sporne słowo znajdujemy w kilku innych miejscach (np. Hi 34, 36; Mdr 1, 16; Syr 7, 17), co świadczy albo o przeoczeniach, albo o zawarciu pewnego kompromisu odnośnie do tekstów brzmiących w sposób łagodniejszy.

Łamanie, ostatnie korekty i druk BT 1

Łamanie szpał trwało od stycznia do maja 1964 r.¹⁷³ Dynarski w następujący sposób, z charakterystycznym dla siebie entuzjazmem, pisał do Jankowskiego o tym etapie prac: „...mam znakomitą wiadomość: PIĘCIOKSIĄG już przełamany, a następne księgi do 2Sm włącznie już przelane i lada dzień powiększą stos stronic uformowanych w kolumny! I dalej – proszę się dobrze trzymać krzesła – BT łamał ręką w rękę z metrapażem ni mniej ni więcej tylko sam Dyrektor Wydawnictwa!¹⁷⁴ Ta ostatnia wiadomość gwarantuje fachowość i polot roboty”.¹⁷⁵

Na 15 sierpnia zaplanowano termin ukończenia tynieckiej korekty odbitek szczotkowych,¹⁷⁶ a sam druk planowano rozpocząć nie prędzej niż we wrześniu 1964 r., gdyż wtedy miał nadejść papier przeznaczony dla BT 1.¹⁷⁷ W rzeczywistości ostatnie odbitki z korektą Jankowski przesłał do Poznania pod koniec września,¹⁷⁸ a druk rozpo-

¹⁷² K/1965-03-31_J-P.

¹⁷³ Datę zakończenia łamania ustalono na podstawie listu dołączonego do ostatniej partii odbitek szczotkowych BT 1 przesłanych do cenzury kościelnej; zob. K/1964-05-19_P-KURIA_POZN.

¹⁷⁴ Tzn. P. Granatowicz.

¹⁷⁵ K/1964-01-17_P-J_s1.

¹⁷⁶ K/1964-05-31_J-P.

¹⁷⁷ K/1964-06-09_P-J; 1964-06-25_P-J_s1.

¹⁷⁸ Wskazuje na to list z 16 IX 1964 r., gdzie A. Jankowski pisał: „Dzięki dobroci O. Przeora przesyłam przez tę okazję A1 – niestety nie cały jest NT. Spodziewam się, że do tygodnia

często prawdopodobnie jesienią 1964 lub na początku 1965 r. W każdym bądź razie w korespondencji z lutego i marca możemy znaleźć stwierdzenia o „podjęciu na nowo druku”, co może świadczyć o pewnych trudnościach, być może spowodowanych ponowną lekturą tekstu przez cenzora kościelnego (zob. wyżej) lub dostrzeżeniem jakichś nowych uchybień w tekście.¹⁷⁹ Oddanie do rąk czytelników pierwszych egzemplarzy BT 1 planowano „z pomocą boską”¹⁸⁰ na czerwiec 1965 r. Na przełomie czerwca i lipca gotowe były już wszystkie arkusze pierwszego rzutu, z których zaczęto oprawiać próbną serię w nakładzie kilku tysięcy egzemplarzy.¹⁸¹ Za dzień ukazania się BT 1 Janowski przyjmuje 2 sierpnia 1965 r., kiedy to dyrektor Pallottinum, ks. Piotr Granatowicz, wręczył pierwsze egzemplarze Biblii prymasowi Wyszyńskiemu.¹⁸² Oficjalnie wydawnictwo poinformowało tłumaczy o ukończeniu druku pierwszego rzutu BT 1 listem z 30 sierpnia 1965 r.¹⁸³ Jesienią tego samego roku prymas wręczył specjalnie przygotowany egzemplarz Biblii Ojcu Świętemu Pawłowi VI.¹⁸⁴

W związku z tłoczeniem BT 1 w tzw. rzutach,¹⁸⁵ między którymi były przeprowadzane korekty, istnieją dziś warianty tego druku. Oto trzy przykłady różniących się egzemplarzy:

wykończę i tę zaległość”; K/1964-09--16_J-P. Niestety, korespondencji z okresu od września 1964 do stycznia 1965 r. w przebadanych archiwach nie odnaleziono. Możliwe jest również, że takowej nie było. Mogą świadczyć o tym słowa K. Dynarskiego z 11 II 1965 r.: „Na marginesach errat Kochany Ojciec ciągle domaga się wieści o BT. Wieści nie przysyłam, bo nie było nic konkretnego...”; K/1965-02-11_P-J_s2.

¹⁷⁹ K/1965-02-11_P-J_s2; 1965-02-15_J-P; 1965-03-18_P-J_s1. A. Janowski podaje, że druk rozpoczął się w czerwcu 1965 r.; zob. tenże, *Jak powstała „Biblia Tysiąclecia”?* s. 41, a więc po podpisaniu pozycji do druku 3 VI 1965 r.; zob. stopka BT 1, s. [1568]. Z korespondencji wynika jednak, że druk trwał z przerwami przynajmniej od początku 1965 r. W sprawie przerwy w druku i podjęcia go na nowo opowiada się w środowisku biblistów o tym, że wydrukowana już część BT 1 została zniszczona z powodu dostrzeżenia jakichś nowych błędów. Informacją tą podzielił się publicznie W. Chrostowski podczas 50. Sympozjum Biblistów Polskich (Warszawa, 19-20 IX 2012).

¹⁸⁰ Są to słowa K. Dynarskiego: „Praca idzie dobrze. I proszę podziękować ludziom, którzy się modlili, ale na razie nie odwoływać ich z posterunków. Pod koniec czerwca z pomocą boską pierwsze egzemplarze powinny być gotowe...”; K/1965-03-18_P-J_s1.

¹⁸¹ K/1965-06-30; 1965-07-07_Stachowiak-P.

¹⁸² Zob. A. Janowski, *Jak powstała „Biblia Tysiąclecia”?* s. 41.

¹⁸³ K/1965-08-30_P-Thumacze_BT1.

¹⁸⁴ Zob. A. Janowski, *Jak powstała „Biblia Tysiąclecia”?* s. 41.

¹⁸⁵ Druk w rzutach był konieczny nie tylko ze względu na nanoszone korekty, ale także ze względu na samą technikę składu i druku. BT 1 składano na linotypie, a uzyskane w ten sposób ołowiane odlewy wytrzymały ok. 20 tys. odbić. Po 20 tys. należało cały skład „przełać”, co umożliwiało wprowadzanie kolejnych poprawek, ale stało się też powodem istnienia wariantów. Drugi skład BT 1 był odlewany w maju 1966 r.; zob. K/1966-05-04_P-Małaczyński_s2.

Wariant A ma wydrukowaną na stronie [1569] erratę, a na s. 1024 przed wierszem Ez 3, 22 znajduje się błędny tytułik: „PRZED STOLICĄ W JEROZOLIMIE”; adres wydawniczy ma tu postać: „POZNAŃ ————— 1965”. W Pierwszym Liście św. Jana tzw. *Comma Joanneum* znajduje się w tekście głównym.¹⁸⁶

W wariantcie B poprawki z erraty uwzględniono w tekście, ale błędny tytułik z Ez pozostał; adres wydawniczy: „POZNAŃ 1965”. *Comma Joanneum* umieszczono w przypisie.

Wariant C ma naniesioną w tekście erratę i poprawiony tytułik: „PRZED OBŁĘŻENIEM JEROZOLIMY”; adres wydawniczy jak w wariantcie B.

Takich różnic dla poszczególnych rzutów można znaleźć jeszcze więcej.¹⁸⁷

Pierwsze wydanie BT było drukowane w oddzielnych rzutach do lutego 1967 r.¹⁸⁸

Typograficzna realizacja projektu

Format

Bardzo ważnym elementem typograficznym BT 1 miał być, w początkowych założeniach, mały format zbliżony do *édition de poche* Biblii jerozolimskiej. W trakcie jednak realizacji projektu wstępne założenia zostały zmodyfikowane i BT 1 ukazała się ostatecznie w formacie A5 (wymiary w oprawie ok. 218 x 160 x 45 mm), a więc na wzór średniego wydania Biblii jerozolimskiej.

Jankowski w następujący sposób przedstawił decyzję o zmianie formatu BT 1, podając, że dokonała się ona na wiosnę 1960 r., a więc bezpośrednio przed podpisaniem umowy z Pallottinum: „Niemniej Wydawnictwo zdecydowało się: umowa z Opactwem Tynieckim została podpisana 5.04.1960. Ale jednocześnie nastąpiła pierwsza modyfikacja pierwotnego planu: warunki techniczne kazały zaniechać pierwotnego planu małej edycji kieszonkowej a obrać jako pewien model opracowania tzw. «średnie» wydanie Biblii Jerozolimskiej z roku 1956 (Paryż, Cerf), liczące stron tekstu XV + 1669”.¹⁸⁹

¹⁸⁶ Zob. rec. BT 1 napisana przez profesorów KUL-u: RTK 1967, z. 1, s. 98.

¹⁸⁷ Zob. np. K/1966-02-10_P-Łach_J.

¹⁸⁸ K/1967-02-01_P-J.

¹⁸⁹ A. Jankowski, *Jak powstała „Biblia Tysiąclecia”?* s. 40.

Podana tu informacja o zmianie formatu z przyczyn technicznych, odgrywających obok duszpasterskich¹⁹⁰ decydującą rolę, jest bardzo uproszczona. W rzeczywistości problem nie obył się bez dyskusji, której ślady pozostały w korespondencji.

We wrześniu 1959 r. pierwotny pomysł wydania polskiej *édition de poche* był jak najbardziej aktualny, o czym świadczą słowa Jankowskiego skierowane do Lena: „Nie przypominam sobie w tej chwili, czy podczas naszej wspólnej rozmowy ostatnio w Poznaniu zapisał sobie Książd Dyrektor rozmiary wzorcowej dla nas «La Bible de Jérusalem» – édition de poche. Podaję więc je teraz. Całość obejmuje 2000 stronnic dwukolumnowych. Każda kolumna liczy średnio 54 wiersze. Wiersz liczy średnio 30 znaków. Polski przekład będzie nieco obszerniejszy, gdyż – jak widzę dotąd – nasze wstępy powiększają całość o mniej więcej 4 arkusze, nadto przypisy będą trochę obfitsze. Ile jednak będzie w całości tego przyrostu w tej chwili w żaden sposób nie mogę określić: nie sądzę jednak, by miał on przekroczyć 3 arkusze”.¹⁹¹

Następna wzmianka o formacie BT 1 pojawia się w postaci ręcznej notatki wykonanej ołówkiem na dokumencie, na którym Jankowski notował postępy prac nad Biblią¹⁹². Notatka została wykonana prawdopodobnie podczas wspomianej już rozmowy przeprowadzonej w Pallottinum między redaktorem naukowym a przedstawicielami wydawnictwa 16 stycznia 1963 r.¹⁹³ Oto jej treść: „Za formatem B5 (jak KNT¹⁹⁴):

- 1° mała będzie zawsze pękata
- 2° czytelność wzmożona
- 3° elegancja (zszycie mocniejsze)
- (...) format 13 x 19 x 4,5”.

¹⁹⁰ Inna wypowiedź A. Jankowskiego na temat zmiany formatu: „Wpłynęły na to dwa czynniki. Pierwszy: księża powiedzieli, że potrzebne jest normalne, duże wydanie – było to po prostu zamówienie społeczne. A drugie, to ogromne trudności techniczne z drobnym drukiem za granicą. Bo tu w Polsce nikt nie chciał się drobnego druku podjąć”; Inne/Wywiad_J_1999-11-06_s3 (pyt. 30).

¹⁹¹ K/1959-09-17_J-P_s2.

¹⁹² Chodzi tu o dokument: Inne/Stan_BT1_1961-1964_s2.

¹⁹³ Nad notatką widnieje dopisana w ten sam sposób data: 5 IX 62, co pozwala się domyślać, że późniejsze informacje pochodzą mniej więcej z tego okresu lub nieco późniejszego. Na temat ustalenia dokładnej daty wykonania notatki i dyskusji nad formatem zob. K/1963-01-21_J-P_1.

¹⁹⁴ Tzn. E. Dąbrowski, F. Gryglwicz (red.), *Pismo Święte Nowego Testamentu w 12 tomach. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, t. 1-12, Poznań-Warszawa 1959-1979, czyli tzw. Komentarz KUL-owski.

Dyskusja dotyczyła więc wyboru między dwoma formatami: B5 (jak w komentarzu KUL-owskim – wymiary w oprawie ok. 245 x 185 mm) a A5 (wymiary podane w notatce). Nie było podczas spotkania mowy o formacie kieszonkowym, z którego zrezygnowano już wcześniej.

Po kilku dniach od spotkania w Poznaniu i po zasięgnięciu rady Senioratu tynieckiego Jaknowski pisał do Granatowicza: „Nasza poznańska rozmowa z dnia 16 bm. wprawdzie ustaliła to, co najpilniejsze w sprawie BT, niemniej – zwłaszcza po rozmowie z Redaktorem – nie byłem mocno przekonany co do formatu. Wolałem to oprzeć o autorytet tych, którzy mi polecili swego czasu zająć się całą tą publikacją. Seniorat nasz po dyskusji przychylił się raczej ku formatowi większemu – takiemu, jak ma KNT (chyba nazywa się on B5). I ja osobiście przychyliłem się do tego stanowiska ze względu na spodziewaną lepszą czytelność tekstu drukowanego petit-compressem w nieco szerszych łamach. Jeśliby jednak Książd Dyrektor stanowczo był za ustalonym poprzednio mniejszym formatem, to – jak sądzę – można by przekonać nasze władze tynieckie argumentem de visu, tzn. próbką jednej stronnicy złożonej w ten sposób – w dwóch kolumnach z non-parelowymi przypisami. Jeśli zaś Książd Dyrektor nie ma zasadniczych obiekcji edytorskich, pozostawmy przy formacie większym. Byłbym wdzięczny za łaskawe słówko odpowiedzi i zakomunikowanie ostatecznego wyniku Ks. Red. Dyndzie”¹⁹⁵.

Wydawnictwo również dostrzegало zalety znormalizowanego formatu B5, który był wygodniejszy w składzie i zapewniał lepszą czytelność.¹⁹⁶ Ostatecznie Jankowski radził, aby decyzję o wyborze formatu odłożyć do spotkania z prymasem: „1) nie uważajmy formatu za już przesądzony, póki Książd Dyrektor nie omówi całej sprawy z Ks. Prymasem – ze względu na millenijny charakter tej publikacji (Wstęp Ks. Prymasa). Jego życzenie może tu być decydujące; 2) w zasadzie nie ma nic przeciw zwiększeniu czytelności książki przez zastosowanie petitu nie kompres, jak ustaliliśmy z Książdem Dyrektorem, lecz na jednopunktowym reglecie, proszę jednak rozważyć, czy nie wpłynie to znacznie na pogrubienie książki. Przez obranie większego formatu już sprawimy zawód tym, którzy cieszyli się z zapowiedzi formatu zgrabnego wzorem Brytyjskiej Biblii, a je-

¹⁹⁵ K/1963-01-21_J-P_1; „Ks. Red. Dynda” to ks. Kazimierz Dynarski. Zmienił on nazwisko w 1965 r.

¹⁹⁶ K/1963-01-23_P-J.

śli jeszcze powiększymy nadmiernie grubość, ściągniemy na siebie nowe zarzuty – w tej chwili jeszcze do uniknięcia”.¹⁹⁷

Ostateczna decyzja co do formatu zapadła na początku czerwca 1963 r., być może po spotkaniu z prymasem. Granatowicz zakomunikował ją Jankowskiemu bardzo krótko, bez żadnych wyjaśnień: „Format Pisma św. będzie ostatecznie taki, jak „La Sainte Bible... de l'École Biblique de Jérusalem”.¹⁹⁸

Bynajmniej jednak nie została porzucona pierwotna myśl o wydaniu kieszonkowej Biblii. W lutym 1964 r. Dynarski napisał we właściwym sobie „zaczepnym” stylu do Jankowskiego na temat pierwotnych planów odnośnie do formatu BT 1: „Ostatecznie od samego początku śmiałem się w duchu z planów uczynienia z naszej Biblii wydania kieszonkowego. Nie tylko dlatego, że to trąci amerykańszczyzną, ale po prostu lubię Biblię prezentującą się okazale. Biblia to nie jest seria opowiadań sensacyjnych z serii «Tygrysa». Nasza Biblia będzie zgrabna, ale też samym wyglądem będzie mówić: «Tolle, lege», a nie: «Tolle, porta»”.¹⁹⁹

Sporowokowany uszczypliwymi słowami Dynarskiego redaktor naukowy BT odpowiedział, że wydanie w dalszej kolejności edycji kieszonkowej jest nadal aktualne: „Mniejsza o format niniejszego wydania BT – unus quis que suo sensu abundet – ale mówiłem już z Naczelnym, że następne musi być mniejsze: Belgia tylko czeka na to. Dyrektor zaoponował, stwierdzając, że się podejmie tego (!). Ergo – trzeba się trochę przestawić, niezależnie od gustu. Jeśli «Pallottinum» zrezygnuje, zrobi to zaraz Desclée de Brouwer, a pieniądze na nakład się znajdują. Caveant consules...”²⁰⁰

Na wprowadzenie obok formatu A5 również mniejszego Pallottinum zdecydowało się dopiero pod koniec lat 90., nawiązując do pomniejszych reprintów wydawanych w Skandynawii za sprawą ks. Franciszka Blachnickiego.²⁰¹ Pod szyldem Pallottinum po raz pierwszy BT w formacie A6 ukazała się w 1996 r. jako fototypiczne

¹⁹⁷ K/1963-01-30_J-P.

¹⁹⁸ K/1963-06-04_P-J. A więc A5 – format wyd. średniego BJ: wymiary w oprawie ok. 223 x 165 x 42 mm.

¹⁹⁹ K/1964-02-03_P-J_s1-2.

²⁰⁰ K/1964-02-12_J-P_s1.

²⁰¹ Zob. R. Pietkiewicz, *Epizod z historii Biblii Tysiąclecia – przedruki Biblii zorganizowane przez F. Blachnickiego oraz reprinty nieznanego pochodzenia*, w: M. Rosik (red.), *Żyjemy dla Pana. Księga pamiątkowa dedykowana S. Profesorowi Ewie Jezerskiej OSU w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Wrocław 2005, s. 535-550.

pomniejszenie BT 4 oraz z oryginalnego składu w 2000 r. Wydanie BT w formacie A6 (lub zbliżonym) do dziś jest w Pallottinum nazywane „oazowym”.

Szata graficzna edycji

BT 1 była oprawiana w czarne płótno lub skórę.²⁰² Na jej okładce w centrum znajdują się wytłoczone na złoto symbole otwartej księgi i Ducha Świętego w postaci gołębic, na grzbiecie księgi umieszczono złoty napis: PISMO ŚWIĘTE STAREGO I NOWEGO TESTAMENTU oraz znak firmowy Wydawnictwa Pallottinum: krzyż połączony z literą P. Ponadto każdy z egzemplarzy wyposażony był w niebieską obwolutę z białym napisem z przodu i na grzbiecie: PISMO ŚWIĘTE STAREGO I NOWEGO TESTAMENTU. Na grzbiecie dodana jest również informacja: PRZEKŁAD Z ORYGINAŁU, a z przodu na dole nazwa wydawcy: PALLOTTINUM. W dolnej części obwoluty między głównym tytułem a nazwą wydawcy umieszczony został pasek z następującymi motywami: od frontu – otwarta księga i symbol Ducha Świętego w postaci gołębic; na grzbiecie – krzyż z rozchodzącymi się promieniami; z tyłu – tablice z Dekalogiem i oko Bożej Opatrzności.

Początkowo, prawdopodobnie latem 1964 r., na projekt obwoluty ogłoszono „coś w rodzaju konkursu”.²⁰³ Jankowski przesłał do wydawnictwa trzy projekty,²⁰⁴ ale żaden z nich nie znalazł uznania. Ostatecznie przyjęto projekt okładki i obwoluty autorstwa Zbigniewa Łoskota, który Dynarski ocenił w następujący sposób: „...piękna na niebieskim tle z białymi literami i biało-szarą opaską (...). Bardzo proszę przyjąć z równowagą ducha²⁰⁵ powyższą informację. Projekt jest naprawdę ładny, wymowny, przyciągający uwagę i interesujący w swym niebieskim wyrazie. No i przede wszystkim jest za nią Książd Dyrektor, co ma chyba rozstrzygające znaczenie, bo początkowo On w ogóle nie chciał słyszeć o obwolutie”.²⁰⁶

²⁰² K/1965-09-08_P-Stańczyk.

²⁰³ K/1965-03-21_J-P.

²⁰⁴ K/1964-09-21_J-P.

²⁰⁵ Owa „równowaga ducha” potrzebna do przyjęcia informacji o wyborze obwoluty wynikała z niezadowolenia A. Jankowskiego z powodu odrzucenia przesłanych trzech projektów; zob. K/1965-03-21_J-P.

²⁰⁶ K/1965-03-18_P-J_s1-2.

Opisana przez Dynarskiego niebieska obwoluta z białymi literami stała się tradycyjną dla BT szatą graficzną stosowaną do dziś.

Każdy z egzemplarzy został wyposażony również w nakładaną na obwolotę opaskę z informacją:

BIBLIA TYSIĄCLECIA

PRZEKŁAD Z JĘZYKÓW ORYGINALNYCH

ZBIOROWE DZIEŁO POLSKICH BIBLISTÓW.

Na uwagę zasługują jeszcze błękitno-szare wyklejki oprawy BT 1, które zawierają wyraźne akcenty milenijne. Na stronie *recto* znajduje się biały napis: BT (białe wersaliki), a na stronie *verso*: BIBLIA TY-SIĄC || LECIA. Przez całą szerokość wyklejki na górze wydrukowano niebieskim pismem po hebrajsku pierwsze słowa Starego Testamentu:

בראשית ברא אלהים,

a na dole pierwsze słowa Nowego Testamentu:

ΒΙΒΛΟΣ ΓΕΝΕΣΕΩΣ ΙΗΣΟΥ ΧΡΙΣΤΟΥ.

Zawartość i wyposażenie

Nie ma potrzeby szczegółowej prezentacji zawartości BT 1, gdyż można się z nią zapoznać z zachowanymi egzemplarzami. W tym miejscu zwrócę uwagę tylko na niektóre szczególne cechy wyposażenia tej Biblii oraz na związane z nimi dyskusje.

W ogniu dyskusji prowadzonej między wydawnictwem a Tyńcem znalazł się problem przedmów do BT 1. Pierwotnie tekst biblijny miał być poprzedzony słowem wstępnym prymasa Wyszyńskiego, przedmową przeora tynieckiego Mateusza Skibniewskiego oraz Augustyna Jankowskiego. Przedmowy napisane w Tyńcu znalazły się w Poznaniu w grudniu 1963 r.²⁰⁷ Jednak wydawnictwo miało do tych tekstów sporo zastrzeżeń, głównie do przedmowy przeora, która została uznana za „nietaktowną” i „wprowadzającą nieco w błąd odbiorców”. Tekst tej przedmowy nie zachował się. Można się tylko domyślać, na podstawie słów Dynarskiego, że przeor zbyt mocno wyakcentował rolę, jaką w powstaniu BT odegrało Opactwo Tynieckie. Pallotyni postulowali rezygnację z tej przedmowy, a zamiast niej zaproponowali umieszczenie na karcie tytułowej krótkiej informacji: „Pismo święte w tłumaczeniu z języków oryginalnych pod redakcją Benedyktynów Tynieckich” oraz dodanie noty *Od Wydawnictwa* zawierającej

²⁰⁷ K/1963-12-20_J-P.

„zagadnienia wybrane” z przedmowy przeora Skibniewskiego. Jeśli chodziło o uwagi redakcyjne Jankowskiego, to pallotyni zażądali, aby redaktor naukowy BT podpisał się wyraźnie imieniem i nazwiskiem, gdyż „pozycja tak pionierska musi mieć firmę powszechnie uznaną”.²⁰⁸

Na uwagę zasługuje kolejność ksiąg Starego Testamentu wraz z odpowiednimi wstępami do poszczególnych ksiąg i ich zbiorów.²⁰⁹ W Starym Testamencie księgi zostały ułożone w kolejności właściwej dla Wulgaty:²¹⁰ Rdz, Wj, Kpł, Lb, Pwt, Joz, Sdz, Rt, 1-2Sm, 3-4Krl,²¹¹ 1-2Krn, Ezd, Neh, Tob, Jdt, Est, Job, Ps, Prz, Ekl, Pnp, Mdr, Syr, Iz, Jer, Lam, Bar, Ez, Dn, Oz, Jl, Am, Abd, Jon, Mi, Nah, Hab, Sof, Ag, Zch, Ml, 1-2 Mch.²¹²

Początkowo twórcy BT 1 zastanawiali się także nad dodaniem tablicy synoptycznej dla Ewangelii, ale ostatecznie, ku niezadowoleniu redaktora naukowego, wydawnictwo zdecydowało się na umieszczenie synopsy nie w osobnej tablicy, ale w przypisach pod tekstem. Jeżeli jakiś tekst miał swój odpowiednik, na końcu jego tytułika stawiano znak *, a w przypisie podawano odpowiednie referencje.²¹³

²⁰⁸ K/1963-12-30_P-J_s1-2.

²⁰⁹ Wstępy do poszczególnych ksiąg pisali tłumacze. Ogólny wstęp do Pięcioksięgu, autorstwa L. Stachowiaka, gotowy już w lutym 1964 r., zrodził pomysł wyposażenia w podobny ogólny wstęp Ewangelii. Była to inicjatywa K. Dynarskiego: „Chodzi mianowicie o wstęp ogólny do Ewangelii. Zaraz przy lamaniu Książd Dyrektor zgłaszał zastrzeżenia, że Wstęp do Pięcioksięgu odbiega od kompozycji całej książki. Zastanawiałem się, jak temu zaradzić i przyszło mi do głowy, żeby analogicznie postąpić z Ewangelią. W ten sposób nie tylko będzie zachowana jednolitość, ale również NT będzie mieć jakieś bardziej szczegółowe zapoczątkowanie. Poza tym rzeczywiście trzeba by coś napisać o Ewangeliach w ogóle, o problemie synoptycznym, o czwórkształcie tych ksiąg itd. Zresztą nie potrzebuję przecież Książdu Profesorowi podsuwać tematów. W każdym razie bardzo by mi zależało na takim wstępie, bo w tej chwili NT zaczynałby się tak ni stąd, ni zowąd”; K/1964-02-03_P-J_s1). Autorstwo wstępów do Ewangelii powierzono tłumaczowi synoptyków, W. Prokułskiemu; zob. K/1964-02-12_J-P_s1; 1964-02-28_Prokułski-P.

²¹⁰ Skróty ksiąg wg BT 1.

²¹¹ Jest tu pewna niekonsekwencja, gdyż jeśli za Wulgatą przyjęto 3-4Krl to dla 1-2Sm powinno się użyć nazwy 1-2Krl; zob. S. Mędrała, *Biblia Tysiąclecia. Kilka uwag na temat tłumaczenia*, *Collectanea Theologica* 2/1967, s. 91.

²¹² Nazwy niektórych ksiąg, zostały z czasem zmienione lub zmodyfikowane: Trzecia i Czwarta Księga Królewska w późniejszych wydaniach BT to Pierwsza i Druga Księga Królewska; Księga Joba w BT 3 to Księga Hioba; Księga Eklezjastesa – od BT 2 eksponowano tytuł Księga Koheleta; Lamentacje Jeremiasza – od BT 3 to po prostu Lamentacje; ponadto księgi prorockie tytułowano były słowem „proroctwo”, np. Proroctwo Izajasza, później: Księga Izajasza.

²¹³ Dyskusje na ten temat zob.: K/1963-12-20_J-P; 1963-12-30_P-J_s2; 1964-01-10_J-P; 1964-01-17_P-J_s2; 1964-02-01_J-P; 1964-02-12_J-P_s2.

Znaczenie Biblii jerozolimskiej dla powstania i ostatecznej formy BT 1

Jak już zostało zaznaczone, ważną rolę w powstaniu BT odegrała Biblia jerozolimska, a szczególnie jej kieszonkowe wydanie. Biblia francuska była modelem dla BT również podczas redakcyjnej i typograficznej realizacji projektu. Na wydaniu średnim Biblii jerozolimskiej wzorowano format BT 1, sięgano do niej, rozwiązując szczegółowe problemy techniczne²¹⁴ oraz przy podziale tekstu biblijnego na ustępy zaopatrzone w tytułiki.²¹⁵ Bardzo podobny jest w obydwu wydaniach układ tekstu i wyposażenie.²¹⁶

Po wielu latach sam naczelny redaktor naukowy BT w następujący sposób wypowiedział się o roli, jaką w powstaniu BT odegrała *La Sainte Bible de Jérusalem*: „Ona dała pomysł. Była też modelem wykonania. Ostatecznie modelem stało się wydanie nie kieszonkowe, ale to średnie. I ja się do tego przyznaję. Ale nie jest prawdą, że BT to przetłumaczona *Biblia jerozolimska*. (...) Mogę na wielu przykładach pokazać, że my mamy inaczej. Przede wszystkim zaczynając od Ewangelii Jana, która w BJ jest bardzo ryzykownie przetłumaczona”²¹⁷.

Nakład i cena BT 1

Nie można dziś łatwo ustalić wielkość nakładu BT 1. Najwcześniejsze wzmianki o planowanym nakładzie mówią o przeszło 100 tys. egzemplarzy²¹⁸. Na taką też liczbę podpisano umowy z tłumaczami. Wydawnictwo otrzymało jednak zezwolenie na druk tylko 50 tys. egz.²¹⁹ Oficjalny nakład, podawany w stopce Biblii oraz w pismach kierowanych do WUK w Poznaniu, wynosił 50 tys.+ 253 egz.²²⁰ Nie są to jed-

²¹⁴ K/1964-03-12_J-P; 1964-03-28_J-P.

²¹⁵ Inne/Wywiad_J_1999-11-06_s5 (pyt. 47).

²¹⁶ Np. układ tekstu i przypisów, sposób drukowania poezji i oznaczanie wierszy i rozdziałów, żywa pagina, dobór pism, umieszczenie tablic chronologicznych (w Biblii jerozolimskiej bardziej rozbudowanych) i map (w Biblii jerozolimskiej w większym wyborze). Są oczywiście także pewne różnice, np. umieszczenie w BT konkordancji na dole strony, a w Biblii jerozolimskiej na wewnętrznych i zewnętrznych marginesach. W każdym bądź razie BT jest zdecydowanie bliższa Biblii jerozolimskiej niż dawnym polskim wzorom wydań Biblii Wujka oraz Biblii gdańskiej.

²¹⁷ Inne/Wywiad_J_1999-11-06_s3 (pyt. 29).

²¹⁸ K/1960-02-15_J-P_s2.

²¹⁹ K/1968-02-08_P-Prokulski_s1.

²²⁰ Zob. BT 1, s. 1568 oraz UK/1964-02-19_P-WUK.

nak liczby oddające autentyczną wielkość produkcji. W rzeczywistości liczba egzemplarzy BT 1, które opuściły Pallottinum, mogła być nawet kilkakrotnie większa.²²¹ Dziś wielkości nakładu interesującej nas edycji nie da się ustalić.

Należy jeszcze przypomnieć, że BT 1 ukazała się przynajmniej w trzech, czterech rzutach. Pierwszy z nich, próbny, liczył tylko kilka tysięcy egzemplarzy.²²²

Ważną, związaną z nakładem, cechą każdej książki jest jej cena, która wyznacza potencjalny krąg nabywców i ma wpływ na czas rozchodzenia się nakładu. Od samego początku pracy nad BT 1 można zauważyć staranie o to, by jej cena była jak najniższa, a więc dostępna dla każdego.²²³ O cenę, a zarazem dostępność Biblii, zatroskani byli nie tylko wydawcy i redakcja. W korespondencji można znaleźć nawet przykład gotowości do rezygnacji z honorarium za tłumaczenie, aby tylko nie podnosić ceny książki.²²⁴ Zabiegając o niską cenę Pisma Świętego, pallotyni po konsultacji z Tyńcem zdecydowali o skromniejszym wyposażeniu BT 1 w mapy.²²⁵ Ostateczna cena pierwszego wydania BT w płóciennej oprawie wynosiła 150 zł.²²⁶

Zapotrzebowanie na BT 1 i rozpowszechnianie nakładu

Pojawienie się BT 1 spotkało się z wielkim zainteresowaniem ze strony społeczeństwa. Wydawnictwo nie nadążało z realizacją masowo składanych zamówień. Nawet zapotrzebowania wysyłane przez współpracowników BT były realizowane z opóźnieniem.²²⁷ Ten aspekt historii BT 1 opisał świadek ówczesnych wydarzeń J. Frankowski: „Biblia Tysiąclecia miała więcej szczęścia. Była potrzebna, wiadano o niej, czekano na nią. Gdy się wreszcie ukazała, cały nakład rozszedł się natychmiast. Nie ujrzano jej w ogóle na półkach księgarń.”²²⁸

²²¹ Informacja uzyskana w wydawnictwie.

²²² K/1965-08-30_P-Tlumacze_BT1.

²²³ K/1960-02-08_P-J_s2.

²²⁴ Taką gotowość zgłosił tłumacz Jon, J. Homerski; K/1963-04-27_Homerski-P.

²²⁵ K/1965-03-18_P-J_s2; 1965-03-21_J-P.

²²⁶ K/1965-09-08_P-Stańczyk.

²²⁷ K/1966-01-17_P-Skibniewski_s1-2; 1966-02-14_P-Romaniuk.

²²⁸ Na ten temat K. Dynarski pisał do A. Jankowskiego: „Pisał Ojciec z zapytaniem, kiedy BT będzie w księgarniach. Otóż ja nie interesuję się wysyłką, ale widzę, że ciągle wysyłają mnóstwo egzemplarzy na zamówienia indywidualne. A księgarnie otrzymują systematycznie małymi partiami. Nakład jest za mały, żeby wszystkich zaspokoić, więc być może księgarnie

Większość egzemplarzy rozprzedano wprost z wydawnictwa. Te, które trafiły do księgarń, zostały rozprzedane na zasadzie uprzednich zapisów lub spod ludy. Kupowały masowo seminaria, zgromadzenia. Kupowali księża i zaangażowani świeccy katolicy, zwłaszcza inteligencja. Zresztą po przekład sięgnęli nie tylko katolicy, znalazł się on często w rękach innych wyznań. Niektórzy protestanci pastory wprowadzili go nawet na pulpity. Szczególnie entuzjastycznie przyjęli tłumaczenie Świadców Jehowy, bo chociaż nie znaleźli w BT imienia Bożego w tej tak ważnej dla nich postaci, jaką jest forma *Jehowa*, to jednak znajdowali przynajmniej formę *Jahwe*. Po Biblię Tysiąclecia — nowy, bardziej zrozumiały przekład — sięgnęli też liczni niewierzący inteligenci, tak ci, którzy po prostu zdawali sobie sprawę z miejsca Biblii w naszej cywilizacji, jak i ci, którzy nosili w sobie podświadome, ciągle nurtujące pytanie: «*Czy jest jakieś słowo od Boga?*» (por. Jer 37, 17).²²⁹

W związku z dużym zapotrzebowaniem na BT pallotyni rozważali możliwość dodrukowania samego Nowego Testamentu z BT 1, ale do realizacji tego zamierzenia nie doszło.²³⁰

Jak już wspomniano, Pallottinum drukowało BT 1 do lutego 1967 r. (zakończenie druku ostatniego rzutu), a w liście z 19 czerwca 1967 r. Piotr Granatowicz informował tłumaczy o „całkowitym wyczerpaniu” nakładu BT 1.²³¹ Mimo wielkiego zapotrzebowania na BT dalszych dodruków wydania pierwszego już nie było, a to z powodu podjętych prac nad BT 2.²³²

* * *

Niniejsze opracowanie odsłaniające nieznane do tej pory kulisy genezy pierwszego wydania tzw. Biblii Tysiąclecia pokazuje, jak wiele można się dowiedzieć o historii Biblii w Polsce z zachowanych materiałów archiwalnych przechowywanych w instytucjonalnych i prywatnych archiwach. Być może nadszedł czas, by wdrożyć odpowied-

nigdy nie będą mieć BT I wyd. w takiej ilości, żeby to było widoczne na zewnątrz. Zresztą nie wiem”; K/1966-05-17_P-J_s2.

²²⁹ J. Frankowski, *Biblia Tysiąclecia i problematyka dzisiejszych polskich przekładów Pisma Świętego*, Znak 6/1975, s. 717.

²³⁰ K/1966-05-27_P-J.

²³¹ K/1967-06-19_P-Tłumacze BT.

²³² K/1965-11-23_P-Ziółkowski; J. Frankowski, *Biblia Tysiąclecia i problematyka dzisiejszych polskich przekładów Pisma Świętego*, s. 721-725.

nie projekty, których celem byłoby gromadzenie, porządkowanie, a następnie udostępnienie badaczom materiałów archiwalnych w celu opracowania i zachowania na przyszłość dziejów Biblii w języku polskim w XX w. Niszczące działanie czasu oraz odchodzenie kolejnych bezpośrednich świadków wydarzeń może spowodować, że pozostawimy najnowszą historię Biblii w języku polskim z przysłowiowymi „białymi plamami”, których nie będzie można zapęłnić treścią. Jak pokazuje niniejszy artykuł, historia Biblii to nie tylko historia Księgi, ale również historia ludzi „z krwi i kości”, a patrząc szerzej, jest to również historia biblistyki polskiej, której ważnym rezultatem są ukazujące się edycje Pisma Świętego w naszym języku.

ks. Rajmund PIETKIEWICZ